DP
DZIENNIK POPULARNY
Wyd. A. | ŁÓDŹ, czwartek 22 grudnia 1977 roku | Rok XXXIII | nr 289 (8874) | Cena 1 zł

Marszałek Ustinow przyjął generała Sawczuka

21 bm. członek Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, **Dmitrij Ustinow**, przyjął wiceministra obrony narodowej PRL, szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. broni **Włodzimierza Sawczuka**, który przebywa w Związku Radzieckim z przyjacielską wizytą.

W serdecznej atmosferze omówiono problemy dalszego rozwoju i umocnienia braterskiej więzi między siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego, a Wojskiem Polskim.

W rozmowie uczestniczyli: I zastępca ministra obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, **Wiktor Kulikow** oraz szef Głównego Zarządu Politycznego Armii i Marynarki Wojennej ZSRR, gen armii, **Aleksiej Jepiszew.**

Plenum KC MPL-R

21 bm. odbyło się w Ulan-Bator plenum KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej. I sekretarz KC MPL-R, przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego, Jumdżagijn Cedenbal, poświęcił wiele uwagi zadaniom organizacji partyjnych w dziedzinie wykonania narodowego planu gospodarczego na rok 1978.

Omawiając sprawy międzynarodowe, J. Cedenbal podkreślił znaczenie pokojowej polityki prowadzonej przez Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne.

Konferencja nt. 30-lecia współzawodnictwa pracy

Apel do wszystkich ludzi pracy

Przed 30 laty apel górnika Wincentego Pstrowskiego zapoczątkował w naszym kraju socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Potwierdzeniem ciągłości tradycji, żywotności i dzisiejszego znaczenia tego ruchu dobrej roboty stała się konferencja pn. „Socjalistyczne współzawodnictwo pracy w Polsce Ludowej", zorganizowana 21 bm. w Warszawie z inicjatywy CRZZ. W konferencji wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Uczestnicy obrad — przodownicy pracy socjalistycznej działacze polityczni, związkowi i gospodarczy, pracownicy nauki — gorąco powitali pionierów współzawodnictwa, ludzi, których nazwiska stały się symbolami bohaterstwa pracy. Na konferencję przybyli Budowniczowie Polski Ludowej: **Wanda Gościmińska, Franciszek Apryas i Władysław Matys**, zasłużeni przodownicy pracy socjalistycznej: **bracia Rudolf i Bernard Bugdołowie, Michał Krajewski, Wiktor Zyzik, Paweł Badura i Władysław Górecki.**

Obrady poprzedziła uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi 45-osobowej grupy pracowników różnych zawodów wyróżniających się we współzawodnictwie.

Aktu dekoracji dokonali: premier Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC PZPR, Zdzisław Żandarowski.

Następnie zabrał głos P. Jaroszewicz (skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Przewodnim motywem dyskusji było przeświadczenie o głębokim sensie ideowo-moralnym i społeczno-gospodarczym kontynuacji i twórczego rozwijania tradycji socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Równocześnie trzeba dostosować formy tego ruchu do konkretnych warunków poszczególnych oddziałów, przedsiębiorstw, do dzisiejszych potrzeb gospodarki, wśród których jakość i efektywność pracy wysuwają się na czoło.

Uznano za niezbędne uruchomienie wszystkich form aktywności społeczno-zawodowej załóg dla realizacji planów przedsiębiorstw na 1978 r. Należy upowszechniać inicjatywy zmierzające do oszczędności paliw, energii i materiałów, lepszej organizacji pracy.

Wyniki uzyskane we współzawodnictwie pracy — mówiono — powinny wiązać się z pierwszeństwem przy awansach, premiach i przeszeregowaniach. W rozwoju współzawodnictwa należy równocześnie szczególnie dbać o doskonalenie systemu wyróżnień moralnych, jako formy najwyższego uznania.

APEL DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY

Uczestnicy konferencji zwrócili się do przodowników pracy i brygad pracy socjalistycznej do wszystkich ludzi pracy z apelem o powszechny udział we współzawodnictwie dla najlepszego i najbardziej efektywnego wykonania zadań przyszłego roku.

W nadchodzącym roku — czytamy m.in. w apelu — chodzi o podejmowanie takich inicjatyw które przyczynią się do wzrostu oszczędności materiałów, surowców, paliw i energii, poprawy jakości i nowoczesności produkcji i dalszego zwiększania produkcji rynkowej i eksportowej dostosowanej do potrzeb społecznych. Nowe inicjatywy powinny służyć

(Dalszy ciąg na str. 2)

Więcej mieszkań w roku przyszłym

174 000 rodzin wprowadzi się do spółdzielczych domów

Spółdzielnie mieszkaniowe przygotowują się do realizacji przyszłorocznych zadań. Głównym celem ich działalności będzie przekazanie do użytku jak największej liczby nowych mieszkań, poprawa warunków zamieszkiwania w istniejących osiedlach oraz — w związku z tym — rozbudowa własnego potencjału budowlano-remontowego.

Program roku 1978 przewiduje, iż spółdzielnie przekażą nowe mieszkania 174 tys. rodzin. Rozmiary spółdzielczego budownictwa będą więc większe od tegorocznych o ok. 13 proc. Wzrośnie zwłaszcza liczba mieszkań wznoszonych w ramach budownictwa jednorodzinnego — będzie ich w przyszłym roku ok. 6 tys.

Doświadczenia bieżącego roku, w którym — jak wiadomo — plany budowy nowych mieszkań realizowane są z dużymi trudnościami i opóźnieniami, zostały przez spółdzielczość wykorzystane w kierunku maksymalnego zabezpieczenia wykonania zadań nadchodzącego roku i całej 5-latki. Skoncentrowano się więc na lepszym przygotowaniu inwestycji mieszkaniowych, rozwinięto znacznie własny potencjał wykonawczy, zawarto umowy z wieloma zakładami pracy, które wspomagają spółdzielcze przedsięwzięcia. Rozszerza się budownictwo w ramach młodzieżowego patronatu, a także gospodarczy system budowy domów.

DLA SIEBIE-DLA NAS

Jak już informowaliśmy, ostatnio jugosłowiańska firma „Jugoelektro" dokonała w „Elcie" odbioru wielkiego autotransformatora, wykonanego w Łodzi w ramach kontraktu eksportowego za ten rok. Transformatory tego typu, ważące 170 ton, są owocem dzieła całej załogi wydziału transformatorów, ostateczna ich budowa należy jednak zwykle do brygad wydziału montażu.

Przedstawiamy dziś jedną z młodzieżowych brygad „Elty" złożoną z absolwentów technikum i przyzakładowej szkoły zawodowej. Mistrz wydziału montażu dużych transformatorów **Marian Domińczak**, brygadzista **Mieczysław Perlański** i ich koledzy: **Marek Wiechecki, Andrzej Woźniak** i **Marek Janiszewski**, to młodzi, ambitni ludzie, bardzo ceniący sobie pracę w tak renomowanej firmie. Dzięki solidnemu traktowaniu obowiązków i znajomości fachu, kilkakrotnie już brygada ta miała okazję uczestniczyć w pasjonującym procesie montażu największych transformatorów dla elektrowni krajowych. Transformator dla Jugosławii był ich pierwszą tego typu pracą, wykonaną na eksport.

M. KR.
Fot.: A. WACH

POZOSTAŁO 8 DNI PRACY

W hali produkcyjnej **ŁZPG „Stomil"** charakterystyczny zapach rozgrzanej gumy. Szef produkcji — inż. **Władysław Jerzyna** oprowadza mnie po swoim polu działania. Koniec roku jest gorący — widać to na każdym odcinku pracy. Akurat teraz, kiedy nadszedł wyż zapotrzebowania na obuwie typowo zimowe, ocieplane — zdarzyła się usterka pompy podającej surowiec na mikserze nr 2. Trzeba było czekać aż mechanicy usuną awarię.

— Takie usterki, to jeszcze nie to, co nam najbardziej dokucza — wyjaśnia szef produkcji. **— Bardziej ciąży nam na co dzień niedobór zatrudnienia i absencja. Na podległych mi wydziałach mam limit 2067, zatrudniam 2019, a obecnych np. dziś jest 1628 osób. Ten niedobór rąk do pracy sprawia, że plany dobowe wykonujemy nie tak, jak byśmy chcieli — teraz np. 2 tys. par mniej.**

Przechodzimy na **wydział obuwia konfekcjonowanego.** Wytwarza się

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na pokładzie „Saluta – 6"

Jak informuje agencja TASS z centrum sterowania lotem „Salut-6", załoga orbitalnej stacji naukowej realizowała zaplanowany program lotu. W środę roboczy dzień Jurija Romanienki i Gieorgija Greczki rozpoczął się o godz. 9.00 czasu moskiewskiego. Kosmonauci przystąpili do wykonywania eksperymentów mających na celu zbadanie bogactw naturalnych Ziemi i środowiska naturalnego na potrzeby nauki i różnych gałęzi gospodarki narodowej. Załoga prowadziła też wizualne obserwacje powierzchni Ziemi oraz mórz i oceanów, jak również lodowców i pokrywy śnieżnej poszczególnych rejonów Ziemi.

Mord na więźniach politycznych

Według doniesień agencji UPI z Port-Au Prince, rząd Haiti ogłosił, że rodzinom wszystkich więźniów politycznych, którzy zaginęli bez wieści po aresztowaniu, zostaną wydane świadectwa ich zgonu. W ten sposób rząd przyznał, że wszyscy oni zostali zamordowani.

Zamrożenie cen ropy naftowej

Według doniesień z Caracas, w środę, w drugim dniu obrad pięćdziesiątej konferencji ministerialnej organizacji państw — eksporterów ropy naftowej zapadła decyzja o utrzymaniu obecnej ceny wskaźnikowej 12,70 dolara za baryłkę (159 litrów) ropy do chwili zwołania następnej cenowej konferencji OPEC. Konferencja ta zbierze się w dniu 1 czerwca 1978 roku. Decyzja ta powzięta została wobec niemożności uzgodnienia poglądów na kwestię podwyżki cen, poczynając od 1 stycznia 1978 roku.

Wizyta min. K. Kąkola w Polskiej Radzie Ekumenicznej

W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem odbyło się spotkanie kierownika Urzędu do spraw Wyznań, min. Kazimierza Kąkola z członkami Prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej w siedzibie Rady.

W toku spotkania omówiono tegoroczną działalność Polskiej Rady Ekumenicznej i kościołów członkowskich w służbie dla kraju, narodu i pokoju. Omówiono także aktualne problemy wyznaniowe naszego kraju i zamierzenia na najbliższy rok.

W spotkaniu uczestniczył wicedyrektor Urzędu do spraw Wyznań, Tadeusz Dusik.

Sadat został poinformowany o „pokojowym planie" Begina

Nieoczekiwana wizyta izraelskiego ministra obrony Ezera Weizmana w Egipcie wskazuje, że separatystyczny dialog egipsko-izraelski wkracza w nową fazę. Rozmowy prowadzone przez ekspertów obu krajów w ramach konferencji kairskiej, określanej oficjalnie przez propagandę Egiptu jako etap przygotowawczy do konferencji pokojowej w Genewie, zeszły na margines tego dialogu.

Weizman po rozmowach przeprowadzonych z egipskim ministrem wojny gen. Gamasim został we wtorek przyjęty w Ismailii przez prezydenta Anwara Sadata. Rzecznik egipski nie podał szczegółów tych rozmów stwierdzając jedynie, iż minister obrony Izraela, przybył do Egiptu, aby przygotować wizytę premiera Begina, przewidzianą na 25 bm. Obserwatorzy przypuszczają jednak, iż Weizman poinformował prezydenta Sadata i gen Gamasiego o szczegółach „planu pokojowego", przygotowanego przez stronę izraelską.

Po godzinnej rozmowie z Weizmanem prezydent Egiptu Anwar Sadat oświadczył, że prezydent USA Jimmy Carter poinformował go o kilku punktach przedstawionej przez premiera Izraela, Begina koncepcji uregulowania problemu bliskowschodniego. Sadat dodał, że na punkty te udzielił odpowiedzi.

Bełchatowscy górnicy oddali krew dla CZD

21 bm. delegacja członków klubu honorowych dawców krwi działającego przy Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów" przekazała przewodniczącemu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, min. Januszowi Wieczorkowi, wzruszający dar dla CZD. Jest nim 23.450 mililitrów krwi — leku najcenniejszego w ratowaniu zdrowia i życia, który ofiarowali dla małych pacjentów pomnika-szpitala bełchatowscy górnicy.

Przed wizytą prezydenta Cartera

(Korespondencja z USA)

Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, odwiedził niektóre agendy, które przygotowują wizytę prezydenta w Polsce. Oto co usłyszał tam na temat perspektyw rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a USA.

Z uzyskanych informacji wynika, że obecny poziom obustronnej wymiany handlowej, sięgający miliarda dolarów rocznie, może i powinien ulegać stałemu zwiększaniu. Nie ulega wątpliwości, że istnieje realna możliwość szerszego otwarcia amerykańskiego rynku dla szerokiego wachlarza polskich towarów. Proces ten jednak — zdaniem amerykańskich ekspertów — musi przebiegać systematycznie, z uwzględnieniem odpowiednich postulatów odbiorców w USA. Rynek amerykański może i będzie się odpowiednio przystosowywał do wchłonięcia coraz większych partii polskich towarów konsumpcyjnych, zakładając oczywiście, że towary te odpowiadać będą wymaganym w USA standardom.

Proces współpracy przemysłowej obu krajów znajduje się dopiero w początkowej fazie. Proces ten rokuje znaczne nadzieje i ma przed sobą szerokie perspektywy. Np. w USA uważa się, że Polska ma szczególnie wiele doświadczeń w dziedzinie górnictwa węglowego, a jest to gałąź gospodarki, do której rozwoju przykłada się obecnie w USA wiele wagi. Polskie osiągnięcia w tym zakresie i polska myśl techniczna stoją na wysokim światowym poziomie.

Uważa się, że dla Stanów Zjednoczonych byłoby korzystne czerpanie z polskich doświadczeń i istnieją możliwości podjęcia np. wspólnej produkcji pewnych typów górniczych urządzeń, czy dokonywanie wymiany informacji technologicznej.

Podobnych dziedzin, rokujących nadzieje na interesującą współpracę, jest wiele. Z coraz większą uwagą np. obserwuje się w USA postępy polskiego przemysłu lotniczego. Polskie konstrukcje pokazane na międzynarodowych wystawach, jak np. samolot rolniczy z silnikiem odrzutowym, budzą poważne zainteresowanie.

Oczywiście, nie wszystkie te sprawy szczegółowe będą przedmiotem rozmów prezydenta Cartera w Warszawie — informuje ekspert departamentu Stanu. Sądzimy jednak, że rozmowy te przygotują dobry grunt i stworzą korzystny klimat dalszych, bardziej już szczegółowych rozmów grup ekspertów.

Święta po wodzie!

Nasza pogodynka

Synoptycy z Zakładu Prognoz Długoterminowych IMiGW opracowali kolejną wersję prognozy pogody na okres od 21 grudnia do 20 stycznia przyszłego roku. Mówi ona, że średnia temperatura tego okresu będzie w normie, to znaczy od minus 3,5 st. do minus 0,8 st., a miesięczna suma opadów także w normie, czyli od 24 do 40 mm deszczu.

— W 3 dekadzie grudnia br. nadal utrzyma się odwilż i święta wypadną w niezbyt sprzyjających warunkach. Temperatura maksymalna w dzień wyniesie od 0 do plus 5 st., a minimalna w nocy od minus 3 do plus 2 st. Pogoda będzie przeważnie pochmurna, zachmurzenie duże i okresami opady deszczu, mżawki lub deszczu ze śniegiem.

— W 2 dekadzie stycznia ma nastąpić atak prawdziwej zimy. W dzień termometry mają wskazywać od minus 8 do minus 3 st., a w nocy od minus 13 do minus 8 st. Niewielkie opady,

CO DZIEŃ NIESIE

W 356 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.44, zajdzie zaś o 15.26.

Imieniny obchodzą

Honorata, Zenon

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami słabe opady. Temperatura od 0 do +2 st. C. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 755,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1942 — Akcja GL na restaurację „Cyganeria" i „Bizanz" w Krakowie.

1946 — Uruchomienie radiostacji Warszawa I.

Taka sobie myśl

Wartości człowieka ustala się na podstawie jego czynów.

Uśmiechnij się

— Wierzę, że umiał pan w ciężkich chwilach życia zacisnąć zęby, ale u mnie to się panu nie uda.

POZOSTAŁO 8 DNI PRACY

(Dokończenie ze str. 1)

tu na półautomatach, konstruując ręcznie, kolejne elementy obuwia na kopycie, najbardziej poszukiwane w kraju i za granicą buty ochronne. Mistrzyni ciągu pierwszego — **Alfreda Przybysz**, pracuje w „Stomilu" 25 lat. Wiele jej koleżanek podobnie. — **Sporo ludzi choruje** — mówi — **To obciąża nas dodatkową pracą, którą staramy się wykonać, bo tu zawsze jeden pomagał drugiemu. Nasz zespół wykonuje na zmianie zwykle 1500 par obuwia, a obecnie 1600 — i to przy niepełnym zatrudnieniu. Przez krótki okres można takie większe obciążenie wytrzymać. Mamy nadzieję, że sytuacja wkrótce się poprawi. Wiemy, że na naszą pracę czeka rynek i to nas dopinguje. Wczoraj opuściły fabrykę dwa kontenery obuwia do Kanady. Niedawno jeszcze te buty miałyśmy na naszych maszynach.**

O refleksje, dotyczące mijającego roku, pytam dyrektora ekonomicznego fabryki — **Romana Zawadę**. — **Nasze zadania roczne w ujęciu wartościowym wykonamy do końca roku w 100 proc. Nie zdołamy jednak wykonać ilościowego planu dostaw. Zrobimy 9 mln par obuwia na planowanych 10 mln. Przyczyn jest kilka. Główna — to niedobór zatrudnienia. Cały czas pracujemy z obsadą niższą od limitu. Jednocześnie zmuszeni byliśmy, w odpowiedzi na zapotrzebowanie rynku, zwiększać produkcję asortymentów obuwia luksusowego — gumowo-filcowego, najbardziej pracochłonnego, bo robionego metodą konfekcjonowania.**

Tego wzrostu pracochłonności nie byliśmy w stanie w tym roku wyrównać instalacją koniecznych maszyn dla zwiększenia wydajności. Te agregaty, które mamy otrzymać, poprawią sytuację w 1978 r., kiedy plan dostaw wzrośnie do 103,6 proc., a plan zatrudnienia będzie jeszcze niższy. Cieszy nas natomiast, że wprowadzając liczne nowości, trafiamy w gusty klientów. Zwiększyliśmy w IV kwartale ponad plan dostawy butów na „po nartach" (z 15 tys. do 30 tys. par), a w przyszłym roku ich ilość dojdzie do 150 tys. par. Nowością IV kwartału są także eleganckie buty myśliwskie. Rynek otrzyma ich jeszcze teraz do końca roku 17 tys. par, a w 1978 r. — 40 tys. par.

Poprawiliśmy także dostawę poszukiwanych kaloszy i obuwia roboczego. W 1976 r. rynek otrzymał 990 tys. par kaloszy i mocno naciskał z powodu niedoborów. W tym roku dajemy ich 1.300 tys. par. Najbliższa KSR zatwierdzi nasz program pracy na następny rok. Zrobimy wszystko, by naszą produkcją jak najlepiej odpowiedzieć na potrzeby społeczne.

M. KR.

Rozwój współzawodnictwa pracy podporządkować trzeba głównym potrzebom narodu

Skrót przemówienia P. Jaroszewicza

Mija trzydzieści lat od czasu, gdy w gospodarce polskiej narodził się i przybrał zorganizowaną postać najdonioślejszy ruch społeczny współczesności, zrodzone z patriotycznych i obywatelskich przesłanek socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Z najwyższym szacunkiem myślimy o dorobku bohaterów pracy, którzy byli pionierami socjalistycznego współzawodnictwa, własnym przykładem i aktywnością potwierdzali jego gospodarcze i moralne znaczenie.

Współzawodnictwo pracy symbolizowało socjalistyczny patriotyzm, wolę aktywnego udziału w budowie Polski silnej i sprawiedliwej, w której owoce zbiorowego trudu dzielone będą według uczciwej miary: każdemu wedle wysiłku, ofiarności i efektów jego pracy.

Pracy zawdzięczamy wszystko, co zyskaliśmy jako naród i jako kraj. Im więcej chcemy osiągnąć, tym skrupulatniej mierzymy siły na zamiary, tym rozważniej planujemy każdy krok. Naszą siłą — jest, była i pozostanie praca naszego narodu.

Dziś, kiedy podejmujemy zadania coraz ambitniejsze i coraz bardziej złożone, przodownicy pracy i nowatorzy produkcji przejmują wspaniałe dziedzictwo postawy ideowej pionierów socjalistycznej pracy, którzy w najtrudniejszych powojennych warunkach tworzyli do dziś aktualne wzorce ofiarnego i efektywnego, wysoko wydajnego trudu.

Wielkim patriotycznym obowiązkiem nas wszystkich jest utrwalenie dorobku ludzi dobrej roboty — bohaterów pracy socjalistycznej i wychowanie młodego pokolenia na tych wzorach, jakich oni nam dostarczali i nadal codziennie dostarczają. Musimy zrobić wszystko, aby zapewnić im należyte warunki twórczego działania, aby na każdym kroku odczuwali dowody społecznego poparcia i szacunku.

Praca w warunkach socjalizmu jest przecież nie tylko źródłem zaspokajania podstawowych potrzeb materialnych człowieka, lecz także formą, formą najdoskonalszą realizacji jego patriotycznych i osobistych aspiracji.

Partia nasza PZPR zawsze przykładała wielką wagę do prawidłowego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy, do wszystkich jego form i kierunków. Podstawowe wartości współzawodnictwa powinniśmy umacniać, uwzględniając głębokie zmiany, jakie dokonują się zarówno w świadomości, w kwalifikacjach i postawach ludzi jak i w technicznym uzbrojeniu pracy, w gospodarce kraju.

Doświadczenia minionych trzydziestu lat, jak i okresu obecnego potwierdzają, że nasz głęboko humanistyczny ustrój stwarza warunki dla szlachetnego współzawodnictwa milionów obywateli w pracy dla kraju, dla jego dobra i przyszłości.

Wszystkie ogniwa naszej partii, związki zawodowe, organizacje społeczne, administracja państwowa i gospodarcza, powinny w odpowiedzialny sposób troszczyć się o to, by współzawodnictwo pracy faktycznie i namacalnie służyło urzeczywistnianiu zadań społeczno-gospodarczych w uchwałach VII Zjazdu partii, skonkretyzowanych na plenarnych posiedzeniach jej Komitetu Centralnego, w tym zwłaszcza — na IX Plenum.

Wraz z rozwojem Polski Ludowej zmieniały się formy, zasięg i cel współzawodnictwa.

Aktywność produkcyjna i społeczna załóg i ogółu ludzi pracy zmierzać dziś powinna w większym niż kiedykolwiek przedtem stopniu do nadania zdecydowanego prymatu sprawom jakości produkcji, jej nowoczesności, solidności wykonania i efektywności.

Rozwijając współzawodnictwo powinniśmy więc skupiać wysiłki na oszczędności materiałów, surowców, paliw i energii, na wzroście produkcji kierowanej na rynek wewnętrzny i eksport, a także — co jest nie mniej ważne — na stałej poprawie warunków pracy i podnoszeniu jej bezpieczeństwa.

Rozwój współzawodnictwa pracy podporządkowywać trzeba głównym potrzebom narodu, rozwiązywaniu najważniejszych polskich spraw.

Związki zawodowe, we współpracy z organizacjami młodzieżowymi i kierownictwami administracyjnymi muszą codziennie troszczyć się o krzewienie i rozwijanie tego ruchu, dostosowanie jego form do konkretnych warunków zakładów i przedsiębiorstw. Szczególne znaczenie przywiązujemy do dalszego rozwoju współzawodnictwa zespołowego, do łączenia wysiłków robotników i inżynierów, racjonalizatorów i wynalazców. Ich wspólne dokonania zadecydują o efektach pracy w przyszłym roku, a rok przyszły nie jest dla naszej gospodarki łatwy — o umocnieniu pozytywnych tendencji w gospodarce i przezwyciężaniu trudności, z którymi wypadnie się nam borykać. Przygotowujemy się do wielkiego wydarzenia w życiu kraju i partii, jakim będzie II Krajowa Konferencja PZPR. Każdy dzień potwierdza przekonanie, że partia może liczyć na poczucie odpowiedzialności załóg robotniczych za sprawy ich zakładów i całej gospodarki, za wykonanie w całości planów społeczno-gospodarczych i bardziej skuteczne i cierpliwe pokonywanie kłopotów i trudności.

Zbliżające się sesje KSR na pewno staną się kolejnym wyrazem aktywnego współudziału załóg w kształtowaniu kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego w roku przyszłym i wydobywaniu licznych jeszcze istniejących rezerw. Współzawodnictwo pracy powinno sprzyjać temu, by realizacja ustalonych zadań przebiegała jak najlepiej i jak najefektywniej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że jeżeli szeroko nie rozwiniemy ruchu współzawodnictwa pracy — nie będziemy w stanie wykonać zadań podciągnięcia efektywności naszej gospodarki wzwyż w takim stopniu w jakim zakłada to plan społeczno-gospodarczy, a co jest niezbędnym warunkiem jej dalszego rozwoju.

W dalszym rozwoju współzawodnictwa pracy w pełni wyzwalać trzeba tkwiące w tym ruchu walory wychowawcze. Młodzi pracownicy stanowią pokaźną, a w wielu zakładach dominującą liczebnie część załóg. Naturalną cechą młodości jest zapał, chęć wyróżnienia się, wprowadzania zmian, okazania się lepszym, przodowania i aktywności. Trzeba te dobre, twórcze cechy młodości, głęboko tkwiące w sercach i świadomości naszej młodzieży umacniać i ukierunkowywać.

Największą wartością socjalizmu jest człowiek. Jego działalność tworzy rzeczywistość i decyduje o przyszłości kraju. Chcemy przez dalszy rozwój współzawodnictwa pracy uczynić z pracowitości i gospodarności cechę narodową Polaków, sprzyjającą realizacji wielkich zadań socjalizmu, wielkich ambicji narodu.

Wszystkim inicjatorom, organizatorom i uczestnikom ruchu współzawodnictwa pracy we wszelkich jego formach składam w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, w imieniu Rady Państwa i Rady Ministrów najserdeczniejsze gratulacje z tytułu dotychczasowych osiągnięć.

Życzę dalszych, owocnych wyników w zaszczytnej pracy i służbie dla Polski Ludowej.

Trzęsienie ziemi w Iranie

Z danych opublikowanych w środę w Teheranie wynika, iż silne trzęsienie ziemi, które nawiedziło we wtorek rano południowo-wschodnie rejony Iranu, pochłonęło co najmniej 521 ofiar. Ponad 300 osób odniosło rany. Według relacji agencji zachodnich, kilka wsi szczególnie w południowo-wschodniej prowincji Kerman, zostało zrównanych z ziemią. Wstrząsy zaskoczyły we śnie ponad 3,5 tysiąca mieszkańców tych wiosek. Zdaniem przedstawicieli administracji, liczba ofiar jest o wiele większa, jednakże — mimo energicznej akcji władz — większości gruzów nie udało się jeszcze usunąć.

Spotkanie B. Koperskiego z dziennikarzami

I sekretarz KŁ PZPR — **Bolesław Koperski** spotkał się wczoraj z dziennikarzami prasy, radia i telewizji. Odpowiadając na pytania, wiele uwagi poświęcił on problemom gospodarczym, w tym polityce cen, produkcji na rynek i eksport, zaopatrzeniu w surowce i materiały.

I sekretarz KŁ PZPR poinformował m. in. o perspektywach rozwoju poszczególnych branż, m. in. przemysłu bawełnianego, elektromaszynowego, spożywczego, omówił również zagadnienia budownictwa mieszkaniowego, inwestycji, handlu, komunikacji, a także sprawy oświaty, nauki i kultury, podkreślając, że we wszystkich gałęziach gospodarki i dziedzinach życia, podstawowym zadaniem jest stałe podnoszenie jakości pracy.

W spotkaniu uczestniczył również sekretarz KŁ PZPR — **Zbigniew Faliński.**

(lk)

Rozstrzygnięcie V Konkursu Jakości

Najlepsi: „Polanil" i „Mazovia"

Konkurs ten zorganizowany został przez **Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i ZG Stowarzyszenia Włókienników Polskich.** Opatrzono go hasłem: **„Inżynierowie i technicy dla poprawy jakości wyrobów przemysłu lekkiego, dla upamiętnienia 30-lecia działalności SWP".**

Wczoraj w Łódzkim Domu Techника odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom tego współzawodnictwa. Sąd konkursowy przyznał pierwsze nagrody **PCz. „Polanil"**, wysoko oceniając działalność zakładowego Koła SWP tego przedsiębiorstwa oraz **ZPW „Mazovia"** w Tomaszowie Maz. Wśród zdobywców drugich nagród znalazły się **ZPP „Zenit"** z Łodzi, ex aequo **ZPW „Vega"** i **„Befado"** z Bielska Białej. Cztery równorzędne nagrody III stopnia otrzymały koła SWP przy **ZPB „Frotex"** z Prudnika, **ZPW „Velux"** z Bielska Białej, radomskim **„Radoskórze"** i częstochowskich **ZPL „Warta".** Przyznano też 10 wyróżnień, jedną nagrodę specjalną (dla **CLPB w Łodzi**) oraz trzy wyróżnienia dodatkowe.

Przyznanie nagród w konkursie, którego pełna nazwa brzmi: „V Konkurs Jakości i Nowoczesności Wyrobów Przemysłu Lekkiego" udokumentowane zostało konkretnymi osiągnięciami poszczególnych przedsiębiorstw, które mogą szczycić się coraz lepszą jakościowo produkcją. Nagrody wręczał wiceminister przemysłu lekkiego — Wiesław Szymczak.

(at)

Delegacja radziecka z wizytą w Łodzi, Piotrkowie i Skierniewicach

Wczoraj przebywała w Łodzi, Piotrkowie i Skierniewicach delegacja radziecka w składzie: **Piotr Kostikow** — kierownik sektora w Wydziale Zagranicznym KC KPZR, **Gienadij Andriejew** — kierownik sektora w Wydziale Organizacyjnym KC KPZR oraz **Lew Wachramiejew** — radca ambasady ZSRR w Polsce.

Delegacja spotkała się z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR w Łodzi, Piotrkowie i Skierniewicach. Tematem rozmów był dalszy rozwój współpracy zaprzyjaźnionych województw polskich i radzieckich. Rozmowy upłynęły w niezwykle serdecznej atmosferze.

W.

Apel do wszystkich ludzi pracy

(Dokończenie ze str. 1)

także dalszej poprawie warunków pracy i socjalno-bytowych załóg.

W atmosferze pełnego zaangażowania i poparcia uchwał partii, czynem produkcyjnym będzie się w stanie osiągać lepsze rezultaty niż założone w planie 1978 roku.

Zwracamy się do wszystkich zakładowych organizacji związkowych i młodzieżowych oraz kierownictw administracyjnych o podjęcie działań upowszechniających w naszym kraju ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy, który przyczyni się do dalszego rozwoju naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

Zwracamy się do przodowników pracy i przodujących brygad — aby swą patriotyczną postawą i zaangażowaniem dali przykład, jak wykonać plan trzeciego roku obecnej pięciolatki.

Dokonajmy w każdym zakładzie pracy — czytamy w zakończeniu apelu — wnikliwej analizy wszystkich możliwości wykonania zadań.

Niech realizacja uchwał XI Plenum KC PZPR i II Krajowej Konferencji Partyjnej wyzwoli nowe formy i treści w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Zabierając głos na zakończenie obrad, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ **Władysław Kruczek** wskazał na konieczność dalszego upowszechnienia współzawodnictwa pracy, takiego doskonalenia tego ruchu, by w jeszcze większym stopniu przyczynił się do rozwoju kraju. VII Zjazd PZPR — podkreślił mówca — postawił przed całym narodem, przed każdym Polakiem, zadanie wydatnej poprawy jakości pracy i efektywności gospodarowania. W realizacji tych zadań szczególna rola przypada współzawodnictwu pracy. Związki zawodowe zrobią wszystko, aby ten ruch stał się powszechną formą udziału załóg w realizacji programu partii.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Puchar Polski rozlosowany

Można awansować do półfinału

Rozlosowano przyszłoroczne rozgrywki Pucharu Polski w boksie. Uczestniczyć w nich będzie 36 zespołów pierwszej i drugiej ligi, które zostały podzielone na 9 grup. Dodatkowy akces zgłosiło 9 zespołów, które w tym roku musiały opuścić II ligę. Zostały one podzielone na dwie grupy, przy czym nie będą one mogły uczestniczyć w rozgrywkach półfinałowych.

Drużyny natomiast I i II ligi stoczą pojedynki w 6 terminach. Półfinały Pucharu Polski odbędą się w dniach 19—21 maja, a finał 2—4 czerwca. Decyzją Polskiego Związku Bokserskiego w meczach pucharowych nie będą uczestniczyć pięściarze, którzy zakwalifikują się do kadry narodowej. Objęci oni zostaną indywidualnym tokiem szkolenia i startów organizowanych przez bokserską centralę.

Pierwsza runda nowej edycji Pucharu Polski w boksie zostanie rozegrana już 15 stycznia. W tym też terminie wystartują do rywalizacji przedstawiciele łódzkiego okręgu. **Gwardia Łódź** walcząca w grupie II w swym pierwszym pojedynku spotka się na wyjeździe ze Stalą Stocznia Szczecin. Pozostali przeciwnicy tej grupy to; **Gwardia Koszalin i Victoria Wałbrzych.**

Widzew walczący natomiast w grupie V pierwszy mecz rozegra we własnej hali, a przeciwnikiem jego będzie drużyna **Szombierek Bytom.** W tej grupie oprócz Widzewa i Szombierek znalazły się również zespoły **Górnika Wesoła i Gwardii Wrocław.**

(a. szym.)

Hokeiści CSRS wygrali turniej „Izwiestii"

Pierwsze miejsce w tegorocznym turnieju hokejowym o puchar gazety „Izwiestia" zajęli aktualni mistrzowie świata reprezentanci CSRS. W swym ostatnim występie pokonali oni zawodowy zespół kanadyjski Quebec Nordiques 6:2 (3:1, 2:0, 1:1)

* * *

W drugim i zarazem ostatnim meczu turnieju gospodarze imprezy hokeiści ZSRR pokonali Szwecję 9:2 (2:1, 4:0, 3:1). To zwycięstwo zapewniło im drugie miejsce w turnieju.

* * *

W rewanżowym meczu hokeja na lodzie pomiędzy reprezentacjami juniorów Polski i CSRS ponownie zwycięstwo odniosła nasza drużyna 7:5 (2:2, 2:1, 3:2). Był to ostatni sprawdzian przed mistrzostwami Europy, które zostaną rozegrane w Helsinkach.

* * *

Międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie z okazji 25-lecia Pogoni Siedlce zakończył się zwycięstwem juniorów MDPM Lovosice, przed juniorami Slavii Praga i reprezentacją Polski juniorów młodszych.

(a)

Łatwa wygrana z Siarką Tarnobrzeg

Siatkarki Startu odrobiły zaległości

Siatkarki Startu odrobiły zaległości spowodowane pucharowym występem we Francji. Pokonały one zdecydowanie Siarkę Tarnobrzeg 3:0 (15:8, 15:4, 15:12). Drużyna Startu występowała w następującym składzie: Kopczyńska, Marynowska, Bełdzińska, Kaliska, Denisow, Krogulska, oraz Zwolińska, Gibka, Skoniec zka i Karasińska.

Tym razem aktualne mistrzynie Polski potrzebowały zaledwie 50 minut by pokonać swe przeciwniczki. Siatkarki Siarki ani przez moment nie mogły zagrozić podopiecznym trenera mgr **A. Chmielnickiego, który przed spotkaniem otrzymał piękny kryształowy puchar z rąk prezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu mgr J. Mikołajczyka za całokształt pracy w bałuckim klubie.**

Start grał lepiej zarówno w ataku, jak i w obronie. Odniosło się wrażenie, iż zawodniczki tego zespołu powoli zaczynają wracać do formy prezentowanej w ubiegłym sezonie. Nareszcie znakomicie spisuje się w ataku **Kopczyńska**, doskonale rozumiejąca się w akcjach pod siatką z dwoma rozgrywającymi — **Bełdzińską i Denisow.**

Poza tym widać w drużynie bałuckich siatkarek przynajmniej chęć do szukania nowych rozwiązań zarówno przy szybkim ataku, jak i pozycyjnym. Zaczyna „chodzić" podwójna krótka, jednym słowem wszystkie elementy gry zespołowej muszą się po prostu „dotrzeć". Oczywiście zarówno Siarka Tarnobrzeg, jak poprzedni przeciwnik, Zawisza Sulechów, nie prezentowały zbyt dużej klasy i dlatego też z wyciągnięciem ostatecznych wniosków należy poczekać.

Obecnie w rozgrywkach siatkówki kobiet następuje świąteczna przerwa.

W dwóch pozostałych spotkaniach kończących rywalizację w ekstraklasie siatkówki kobiet **AZS Warszawa** wygrał z **Zawiszą Sulechów** 3:0 (15:4, 15:2, 15:7), a krakowska **Wisła** pokonała **Stal Bielsko** również 3:0 (15:9, 15:4, 15:2).

TABELA

1.	Czarni Słupsk	9:0	27—8
2.	Wisła Kraków	8:1	26—7
3.	Start Łódź	6:3	20—13
4.	Stal Bielsko	5:4	20—17
5.	Płomień Sosn.	4:5	15—16
6.	AZS Warszawa	4:5	17—19
7.	Kolejarz Kat.	3:6	14—22
8.	Siarka Tarnobrzeg	3:6	10—20
9.	Zawisza Sulechów	2:7	7—22
10.	Spójnia Gdańsk	1:8	14—22

* ✦ *

W rewanżowym meczu o Klubowy Puchar Europy siatkarze Płomienia Sosnowiec pokonali grecki zespół Panathinaikos Ateny 3:0 (15:4, 15:13, 15:8). **Pierwszy mecz też zakończył się zwycięstwem Polaków 3:0 i oni awansowali do półfinałów tych rozgrywek.**

(asz)

Rewia gwiazd na jubileuszu prof. Olgi Olginy

O prof. **Oldze Olginie** trudno mówić inaczej, jak Szacowna Jubilatka: obchodzi przecież 55-lecie pracy artystycznej i pedagogicznej. Nie jest to jednak jubileusz, który podsumowuje dorobek, zamyka historię twórczej działalności. Prof. Olgina pracuje wciąż z niezrównaną energią i skrupulatnością, przygotowując młode śpiewaczki w łódzkiej PWSM. I teraz, choć do jubileuszowych uroczystości już bardzo blisko, a nastrój przygotowań skłania do wspomnień, pani profesor pracuje bez wytchnienia, a tuż po nowym roku wyjeżdża na dłużej do USA, zaproszona na cykl wykładów w uniwersytecie stanowym Wirginii.

Olga Olgina jest absolwentka Konserwatorium w Leningradzie (w klasie fortepianu). Śpiewu uczyła się u swojej matki, artystki Maryjskiej Opery w Petersburgu. Na scenie debiutowała w Wilnie w 1921 r. występem w „Traviacie". Ma na koncie wiele znakomitych partii, zagranicznych występów, nagrań płytowych koncertów — m. in. z orkiestra BBC w Londynie, z symfonikami w Glasgow. Przez kilka lat była też solistka Opery Warszawskiej, a potem Poznańskiej.

Od 1945 r. prof. Olgina związaną jest nieprzerwanie z naszą PWSM, gdzie przez dłuższy okres była dziekanem wydziału wokalnego, a później organizowała katedrę wokalistyki. Za swą działalność uhonorowana została Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, wieloma medalami i nagrodami.

Dzieło prof. Olgi Olginy najpełniej potwierdzają osiągnięcia jej wychowanek, wśród których są m. in. trzy sławne Teresy: **Żylis-Gara, Wojtaszek-Kubiak, May-Czyżowska.** Uczennice pani profesor, solistki Teatru Wielkiego w Łodzi, a także światowej sławy artystka Teresa Żylis-Gara i solistka opery w Dortmundzie **Danuta Salska**, wystąpią na jubileuszowym koncercie, który odbędzie się 29 bm. w Teatrze Wielkim.

(rg)

Czarni Słupsk i Pilica bez porażki

W hali ŁKS przy ul. Zakątnej rozpoczął się ogólnopolski turniej w piłce siatkowej juniorek młodszych. Startuje sześć zespołów: **Pilica Tomaszów, Czarni Słupsk, Gedania Gdańsk, Spójnia Warszawa, Gwardia Wrocław i gospodarze ŁKS.** Turniej ten, ponieważ startują w nim czołowe polskie zespoły, które zawsze w rywalizacji spartakiadowej odnosiły sukcesy, jest poważnym sprawdzianem przed tą imprezą. Drużyny walczą systemem każdy z każdym. Główną nagrodą jest ufundowany przez sekretarza Federacji „Włókniarz" **Tadeusza Stolarka** piękny kryształowy puchar.

Pierwszy dzień turnieju przekonał nas o tym, iż w poszczególnych zespołach znajduje się wiele utalentowanych zawodniczek. Zdaniem trenera ligowej drużyny ŁKS **mgr R. Felisiaka**, najbardziej interesująco zapowiadają się występy młodej drużyny z Tomaszowa, która już w pierwszym meczu pokonała siatkarki ŁKS, prowadzone przez trenera mgr **Zbigniewa Zduna. Pilica Tomaszów oraz Czarni Słupsk są na razie jedynymi zespołami, które nie poniosły porażki.** Pilica wygrała z ŁKS 3:2 i z Gwardią Wrocław 3:0, natomiast Czarni Słupsk pokonali w identycznym stosunku 3:0 Spójnię Warszawa oraz wrocławską Gwardię i znajdują się na pierwszym miejscu po inauguracyjnym dniu zawodów, dzięki lepszej różnicy setów. W pozostałych meczach uzyskano rezultaty: ŁKS — Gedania Gdańsk 3:1 i Gedania — Spójnia 3:0. **Dziś o godz. 9 i 16 dalszy ciąg turnieju.**

(szym.)

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

5 — 17 — 21 — 33 — 34

II LOSOWANIE

9 — 16 — 23 — 24 — 32

Końcówka banderoli — 9703.

EXPRESS LOTEK

5 — 19 — 31 — 44 — 49

H. Kostka trenerem Szombierek Bytom

Nowym trenerem ligowej drużyny Szombierek Bytom został były szkoleniowiec Górnika Zabrze Hubert Kostka. Podejmie on pracę w nowym klubie od 1 stycznia przyszłego roku. Tak więc nie sprawdziły się wiadomości, iż H. Kostka miał prowadzić szkolenie jednego z zagranicznych klubów w zachodniej Europie.

(s)

Kronika wypadków

▲ **O godz. 4.30 na skrzyżowaniu** ulic Maratońskiej i Dzierżyńskiego kierowca autobusu MPK spowodował upadek wsiadającej do samochodu Jadwigi G. lat 50. Poszkodowaną opatrzono w pogotowiu.

▲ O godz. 9.20 w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej powstał pożar w magazynie restauracji „Stylowa". Przyczynę pożaru i wysokość strat ustali komisja.

▲ O godz. 14.45 na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Świerczewskiego motorniczy tramwaju służbowego Ryszard Ł. wjechał na skrzyżowanie przy czerwonym świetle i spowodował zderzenie z autobusem MPK, który uderzył następnie w samochód osobowy. W wyniku zderzenia 8 osób jadących autobusem doznało obrażeń. W szpitalu przebywają Tadeusz D. lat 35 i Bogumił G. lat 27. Pozostali po uzyskaniu pomocy lekarskiej udali się do domu.

▲ **O godz. 16.50 w Szatonii kierowca „Warszawy" IT 5310 uderzył** w tył autobusu „Jelcz". Sprawca wypadku doznał lekkich obrażeń.

▲ Świadkowie potrącenia pieszego przez nieznanego rowerzystę w miejscowości Franin gm. Aleksandrów w dniu 19 bm. ok. godz. 22 proszeni są do WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ Świadkowie wypadku, jaki miał miejsce w dniu 15 bm. o godz. 19.25 na skrzyżowaniu ulic Zachodnia i Lutomierska, gdzie z tramwaju linii 44 wypadła starsza kobieta proszeni są do WKRD MO.

(kl)

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

JAK PRZYŚPIESZYĆ... PRĘDKOŚĆ

Jest to w dziejach naszego kolejnictwa przedsięwzięcie bez precedensu. Wprawdzie w okresie międzywojennym zbudowano tak zwaną „magistralę węglową" Herby Nowe — Gdynia, ale — jak twierdzą fachowcy — jej trasę wytyczano tak, aby roboty ziemne przy budowie były jak najmniejsze, dlatego też wije się ona od dolinki do dolinki, od wzgórza do wzgórza...

Wytyczanie Centralnej Magistrali Kolejowej było znacznie trudniejsze. Założono bowiem, że linia musi pozwalać na rozwijanie prędkości powyżej 200 km na godzinę, a więc obok innych cech charakterystycznych musi mieć łagodne zakręty i bardzo łagodne łuki. Rozważano nawet tak subtelne zagadnienia jak pochylenie toru, biorąc pod uwagę, że z południa na północ będą jechać „z górki" znacznie cięższe, bardziej wyładowane pociągi, niż z powrotem.

Rozwiązania techniczne Centralnej Magistrali Kolejowej mają pozwolić na jej dobre eksploatowanie przez dziesiątki następnych lat, głównie jako trasy towarowej. Kiedyś, może w latach dziewięćdziesiątych, porządek rzeczy będzie tu taki, że na przełomie nocy i dnia oraz dnia i nocy będą kursować pociągi towarowe, w ciągu dnia — kilka par szybkich ekspresów pasażerskich, rozwijających prędkości od 200 do 250 km/godz., a w nocy przeprowadzane będą badania toru i sieci trakcyjnej, naprawy, przeglądy itd...

Ale to przyszłość.

Obecnie — jak poinformował dyrektor Zjednoczenia Przedsiębiorstw Robót Kolejowych, mgr inż. Julian Grodzicki — od czerwca br. oddany jest do normalnej eksploatacji odcinek CMK o długości ok. 200 km — od Zawiercia do stacji Szeligi. Szeligi mają połączenie kolejowe z Mszczonowem, co pozwala na kierowanie pociągów zarówno w obręb warszawskiego węzła PKP, jak i na wschód w kierunku Białegostoku.

Od Zawiercia do Włoszczowej CMK jest już dwutorowa, a na odcinku od Włoszczowej do Idzikowic, gdzie zbudowano stację — węzeł techniczny, który będzie obsługiwał całą magistralę, trwa właśnie budowa drugiego toru.

Jednocześnie cały wysiłek skoncentrowany jest na ostatnim odcinku — przed bezpośrednim wejściem do warszawskiego węzła, czyli między Szeligami i Grodziskiem Mazowieckim. Chodzi zaledwie o 24 km, ale tu właśnie „wypadły" najwyższe na całej dotychczasowej trasie nasypy.

CMK ma pełnić rolę swego rodzaju „stosu pacierzowego" sieci PKP na kierunku północ—południe. Gdy zostanie cała zbudowana, od Zawiercia do Gdańska, będzie stanowiła coś na kształt „autostrady": bezkolizyjnej, prostej, szybkiej. Wszystkie skrzyżowania z drogami będą dwupoziomowe. Wzniesiono 52 skrzyżowania kolei z drogami. Oblicza się, że w sumie na CMK do Grodziska przemieści się 21 mln m sześc. ziemi, wożąc ją średnio na odległość 6 km. Dla porównania — przy budowie huty „Katowice" przemieszczono 30 mln m sześc., ale tylko na odległość 2 km.

Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 9, 10 i 15 oraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego — Radom okrzepły znacznie przy tej robocie, wzmocniły swój potencjał, nabrały doświadczeń. Przyda się to przy budowie innych, wielkich inwestycji i przy modernizacji szlaków kolejowych w naszym kraju, odrabiającym szybko zaległości w tej dziedzinie. Bo CMK — to nie tylko nasypy, tory i sieć trakcyjna, ale także, obok stacji transformatorowych, budynków stacyjnych, np. wagonowni i lokomotywowni w Idzikowicach, także wiele kilometrów dróg i prawie 500 izb mieszkalnych dla obsługi...

CMK już pracuje. Jeżdżą po niej pociągi z węglem dla elektrowni w Kozienicach, a także zaopatrujące gospodarkę i mieszkańców centrum kraju. Doświadczalne pociągi rozwijają już prędkość do 168 km/godz.

Osiąganie wielkich prędkości wymaga jednak spełnienia dwóch warunków: pełnej stabilizacji ziemi w nasypach — co w zasadzie zostało osiągnięte — oraz zmiany toru konwencjonalnego na bezstykowy. Do tego dodać należy także „uzbrojenie" całej trasy w przekaźnikowe urządzenia sygnalizacyjne i zabezpieczenia ruchu. Zaczynając od końca: urządzenia takie są już instalowane sukcesywnie, poczynając od Zawiercia, w Psarach i Włoszczowej, trwa też wymiana torów na bezstykowe.

Biorąc to wszystko pod uwagę specjaliści przewidują w sezonie 1979/80 wprowadzenie do rozkładu jazdy dwóch par pociągów pasażerskich relacji Warszawa — Katowice i Warszawa — Kraków, które — napędzane przez polskie lokomotywy elektryczne — polskimi wagonami będą wozić podróżnych z prędkością 160 km/godz.

P. J.

Stał obok swojego krzesła na końcu jednego z długich stołów obszernej sali obrad, promieniując zadowoleniem i radością. Otaczali go ludzie, tak samo jak i on uśmiechnięci, serdeczni. Mróz był tego dnia trzaskający. Budynek nowego „Elesteru" na peryferyjnej ulicy Lodowej, nie ma osłon w postaci innych wysokich gmachów. Olbrzymich okien wykonawca też widać nie potrafił dopasować „na styk". Wiatr powiewał więc z łatwością zasłonami i uczestnicy obrad nielicho podmarzli. Ale nagle atmosfera zmieniła się, a temperatura mocno podniosła.

IDEAŁ PODZIELONY

Zakończono właśnie tajne głosowanie kilkudziesięciu osób, które oceniły trzy przedstawione prace, dotyczące organizacji działania i efektów służb pracowniczych w trzech dużych łódzkich zakładach przemysłu metalowego — „Strzelczyku", „Elesterze" i „Wifamie". Zwyciężył model działania tych służb i osiągnięte w ciągu 1977 r. rezultaty w „Wifamie". Kierujący tymi służbami zastępca dyrektora d/s pracowniczych — Stanisław Jujka, stał teraz z wiązanką kwiatów w ręku i przyjmował ze wzruszeniem liczne gratulacje. Składali mu je koledzy po fachu, którzy w kilkudziesięciu zakładach pracy Widzewa na co dzień stawali przed podobnymi jak i on problemami.

„Wifama", zdaniem obecnych dyrektorów, sekretarzy KZ, działaczy związków i prezydium Rady Dyrektorów, ma służby pracownicze, zasługujące na miano wzorowych. W tej konkursowej punktacji zdobyła 427,6 pkt., „Strzelczyk" — 411,8, „Elester" — 368,3. Różnice niby niewielkie, ale i tu zatriumfowała piękna, stara, sprawiedliwa zasada: „Niech zwyciężają najlepsi".

Do organizacji służb pracowniczych w nowoczesnym zarządzaniu, przywiązuje się wysokie znaczenie, nadając im rangę nie mniejszą od zadań produkcyjnych, z którymi są nierozłącznie związane, a jako działy, zajmujące się bezpośrednio człowiekiem, kształtowaniem go w socjalistycznych warunkach, mają często decydujący wpływ na efekty w bezpośredniej produkcji.

Służby pracownicze

według uchwały RM z 1973 r., obejmujące działy osobowe przedsiębiorstwa, działy szkolenia zawodowego, zatrudnienia i płac, działy socjalne, a ponadto koordynujące pracę pionów służby zdrowia i domów kultury to dziś odcinki działań, wymagające szczególnie precyzyjnego, głęboko przemyślanego programu długofalowej pracy. Takiej organizacji tych służb oczekuje też od łódzkich zakładów KŁ PZPR, którego egzekutywa kilkakrotnie wnikliwie analizowała ostatnio wdrażanie nowoczesnych systemów w tej dziedzinie na gruncie łódzkim.

Działająca od 1974 r. przy KD PZPR Łódź-Widzew Rada Dyrektorów, zbiera się raz na kwartał. Tematy wytypowane przez jej prezydium, obchodzące szefów 56 zrzeszonych w radzie zakładów, dyskutowane są zwykle na forum rady na zasadzie „trustu", czy, jak kto woli, „tajfunu" mózgów. Znana to w krajach wysoko zorganizowanych metoda gier dyrektorskich, pozwalająca na zasadzie nieskrępowanego rzucania koncepcji, wybierać do realizacji najbardziej cenne, zaskakujące świeżością, ofensywnością i rokujące nadzieję na powodzenie rozwiązania.

Gdy za temat obrad Rady Dyrektorów przyjęto działanie i ocenę służb pracowniczych, postanowiono z tej wolnej trybuny zrezygnować. Nowy model służb pracowniczych nie działa jeszcze we wszystkich łódzkich przedsiębiorstwach, wymaga obserwowania i sprawdzenia w czasie. Wybrano więc trzy przodujące zakłady, które podjęły się ten system u siebie wzorowo w ciągu tego roku zorganizować, a później przedstawić w formie konkursowej kolegom. W finale zastosowano system punktacji na wzór „Banku Miast", za najlepsze wyniki — więcej punktów.

Punktowane były problemy należące w zakładach do niezwykle ważnych, złożonych i delikatnych. Takie jak wysokość wydatków i rodzaj urządzeń socjalnych, kwalifikacje pracowników, fluktuacja i jej zapobieganie, procent korzystających z wczasów i lecznictwa, absencja i profilaktyka ograniczająca nieobecności, stosowanie bodźców materialnego i niematerialnego zainteresowania, wydajność pracy, płace i ich współzależność od jakości pracy, badania społeczne wśród załóg itp.

Obrady, dyskusja i ocena

prac konkursowych odbyła się w nowym „Elesterze". Część merytoryczną poprzedziło, jak zwykle w widzewskich spotkaniach Rady Dyrektorów, zwiedzanie zakładu pracy. Tym razem przedstawiciele różnych branż mieli możność zlustrowania przedsiębiorstwa, które otrzymało nowy obiekt i w związku z tym przeprowadzą generalną reorganizację swej struktury, modernizując stare wydziały przy ul. Przędzalnianej, ustawiając ciągi produkcyjne tak, by najlepiej wypracować rezerwy czasu, miejsca, środków, a co się liczy tak samo wysoko — zadowolenia ludzi z codziennej pracy, z tego, co jest ich zwykłym otoczeniem, co im daje chleb i satysfakcję moralną.

Stara siedziba „Elesteru" przy ul. Przędzalnianej. Tu niedawno w niesamowitej ciasnocie, dziś już dla nikogo niewyobrażalnej, skupiona była cała produkcja aparatury elektrycznej, wysyłanej na kraj i eksport. Pamiętają tu ludzie, jak było ciężko i widzą, jak jest teraz. Dyrektorzy Widzewa rozpoczęli obchód od IV piętra,

Maryna Kraj

idąc wydziałami w dół. Cóż można najkrócej powiedzieć, by nie przesadzić, nie przesłodzić? Ludzie pracują wreszcie w naprawdę ludzkich warunkach. W takich, jak chcieli. Robotnice montujące precyzyjne podzespoły aparatów elektrycznych, pracują często niemal w laboratoryjnych warunkach. Na pewno nie chciałyby się zamienić na pracę biurową.

Na każdym piętrze przytulne pokoje śniadaniowe. Przypominają letnie, wesołe kawiarenki za miastem. Ktoś z gości żartuje: **„Mieć taki kącik w ajencji, gdzieś pod Łodzią..."**. W jednym z tych pokoików już sobie pracownicy ubrali choinkę. Wszystko zależy od inicjatywy, gustów, woli zespołu.

Wszędzie, gdzie kiedyś była ciasnota — biura, magazyny, maszyny obok siebie — dziś panuje sensowna organizacja pracy. Na drugim piętrze przygotowana do montażu „Wisów" — wyłączników zwarciowych, obszerna hala. Zmieniła się ta stara buda na Przędzalnianej nie do poznania. Dyrektor d/s produkcji — Antoni Ligier, wyjaśniał mi korzyści nowego systemu organizacji przedsiębiorstwa. Cały montaż aparatury seryjnej znajdzie się w jednym miejscu — w starym zakładzie, a obróbka mechaniczna podzespołów — w nowym. Korzyści — olbrzymie.

W konkursie zorganizowanym przez Radę Dyrektorów Widzewa na model wzorowej służby pracowniczej zwyciężyła „Wifama". Zakład ten w swej działalności na rzecz pracownika odgrywał już od dawna w naszym mieście rolę wiodącą. Najnowsze zarządzenia władz państwowych, dotyczące tych służb, tylko wzbogaciły, uzupełniły to, co tam już od wielu lat było praktyką szeroko stosowaną. Obecny na spotkaniu dyrektor departamentu kadr i szkolenia MPM — Gerard Gunia, nie tylko przez przekorę powiedział: — **Całość służb pracowniczych działa w „Wifamie" najlepiej wśród łódzkich branż metalowych. Ale ja oddałem swe punkty na „Elester". Takich przemian warunków socjalnych, dokonanych w krótkim czasie, już dawno bowiem nie miałem okazji widzieć.**

Wypowiadali się w ocenie przedstawionych modeli przedstawiciele różnych zakładów Widzewa. Dyrektor ekonomiczny „Uniontexu" — Izydor Kałucki, gratulował kolegom z metalu. W przemyśle włókienniczym jest wiele rozwiązań podobnych, szczególnie w organizacji przedsiębiorstw, ale i wiele jest różnic, które warto do siebie przenieść. W starych murach zakładów włókienniczych nie wszystko, co by się chciało, da się tak wzorowo urządzić, jak gdzie indziej w nowych. Tego samego zdania byli przedstawiciele innych przedsiębiorstw — Zakładów Drobiarskich, „Kompexu" itp. To, co zależy od samego zakładu, będzie można urządzić na wzór tych trzech najlepszych. Są jednak sprawy zależne od decyzji nadrzędnych, związane z limitami, wielkością zakładu. Ale kto wie, może w ramach Rady Dyrektorów Widzewa, zrodzą się dalsze, oryginalne koncepcje pokonania i takich przeszkód?

I ja robiłam swoje ostatnie spostrzeżenia, obserwacje. Tu na tym spotkaniu widoczne stało się, jak na dłoni, że w pracy kadry kierowniczej liczy się nie tylko pogoń za wskaźnikami produkcji, ale cały rozległy kompleks spraw, dotyczący stosunku współczesnego człowieka do jego miejsca pracy, do atmosfery, w której wykonuje co dzień swe obowiązki.

W ostatnich latach obserwujemy, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach socjalistycznych, ogromny wzrost zainteresowania sprawami organizacji i zarządzania. To znamię aktualnego, coraz wyższego etapu rozwoju gospodarczego.

Stawia to olbrzymie wymagania przed teorią zarządzania, której podstawowym zadaniem jest dostarczenie praktyce najlepszych koncepcji. W tych rozwiązaniach sprawą dominującą staje się kształtowanie wzorów osobowych pracownika, odpowiadających nowoczesnemu potencjałowi produkcyjnemu. Te warunki kadra kierownicza może spełnić tylko ucząc się nieustannie i wymieniając najlepsze doświadczenia.

PRAWO I ŻYCIE

Kiedy mówi prawdę?...

Po artykule pt. „Przestępcze rzemiosło" czytelnicy zgłosili wątpliwości co do kwestii wyjaśnień oskarżonych składanych przed sądem. Chodzi nie tyle o tę konkretną sprawę, lecz w ogóle o ocenę sądu przypadków odwoływania wyjaśnień składanych w śledztwie i przedkładanie zespołowi sądzącemu nowej wersji wydarzeń.

— Dlaczego sąd nie daje wiary oskarżonemu, jeżeli ten mówi, że czystą prawdę i tylko prawdę postanowił powiedzieć właśnie na sali sądowej, publicznie? Dlaczego wtedy sąd odczytuje jego wyjaśnienia złożone w śledztwie i nie przyjmuje do wiadomości szczerego wyznania prawdy na procesie?

Prawda i prawda. Od szeregu lat obserwujemy dziwne zjawisko: odwoływanie przed sądem przyznania się do winy — odnotowanego w śledztwie. Dlaczego oskarżeni to robią? Odpowiedź jest prosta: **jest to metoda obrony, podobnie jak zaprzeczenie oczywistym dowodom, by zachwiać nimi, by zbudzić wątpliwości.** W wielu sprawach, toczących się przecież na otwartych salach, uczestniczy szeroka widownia: rodziny i przyjaciele oskarżonych. To do nich przede wszystkim kierowane są „nowości" z ławy oskarżonych, podawane częstokroć w osłonce żalu, skruchy, akcentowane gestami uniekszone komplementami pod adresem jedynie i tylko sprawiedliwego sądu". Wtedy opinia środowiskowa oskarżonych czy oskarżonego przeżywa razem z nim „prawdziwość" i oczekuje ze strony sądu przyjęcia i zaakceptowania postawy i słów oskarżonego.

Jest to metoda mało skuteczna, jeżeli chodzi o sąd, bowiem sąd właśnie ma prawo do swobodnej oceny dowodu, jaki stanowią wyjaśnienia oskarżonego. Czyż złożone przed sądem mają być bardziej przekonywające, chociaż pozostają w krańcowej sprzeczności ze składanymi w śledztwie?

* * *

— Dlaczego oskarżony odwołał swoje wyjaśnienia podpisywane w śledztwie? — pyta sąd i pokazuje własnoręczny podpis.

— Gdy składałem wyjaśnienia w śledztwie, przesłuchujący w ogóle mi nie wierzył i nie pisał moich wyjaśnień. Wtedy zacząłem mówić o faktach, które nie miały miejsca, bo byłem przekonany, że prawda wyjdzie na jaw przed sądem.

— A dlaczego u prokuratora oskarżony to samo powtarzał?

— Bo byłem załamany...

— Dlaczego oskarżony podawał w w śledztwie fakty niezgodne z prawdą, skoro twierdzi, że teraz mówi prawdę?

— Nie potrafię wytłumaczyć dlaczego tak wyjaśniałem — pada odpowiedź.

* * *

„Byłem załamany", „chciałem mieć już z tym spokój", „było mi wszystko jedno", „wmawiali mi", „nie wiem", „nie potrafię" — oto argumentacja stosowana najczęściej przez oskarżonych, którzy nie potrafią podać logicznej motywacji odwołania wszystkiego, co dokładnie i przekonywająco odpowiedzieli do protokołu przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym i w śledztwie u prokuratora.

Dlaczego sąd najczęściej nie daje wiary nowej wersji wydarzeń? Dlatego, że wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym składane są przeważnie bezpośrednio po wydarzeniu, kiedy oskarżeni nie mieli jeszcze czasu na przemyślenie i nie zdawali sobie sprawy z powagi sytuacji i grożącej odpowiedzialności karnej. Opisują szczegóły które później — w postępowaniu dowodowym przed sądem — znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków i w dokumentacji innego rodzaju.

Natomiast po upływie dłuższego czasu — mając czas na rozważenie sytuacji, po przedstawieniu zarzutów, mimo że podpisują dokument — chcą ograniczyć zakres swojej odpowiedzialności przedstawić swoją osobę w korzystniejszym świetle ewentualnie osłonić współoskarżonego. Spekulacje tego typu odkrywa nielegalna korespondencja, jaką usiłują przekazywać rodzinie lub współoskarżonym (grypsy), przyjmowana i dołączana do akt sprawy.

Pogląd na to dziwne zachowanie się oskarżonych daje m.in szczere wyjaśnienie złożone prokuratorowi przez jednego z oskarżonych w procesie o przestępstwo gospodarcze (afera mięsna w przetwórni Nowe Sady). Oto jego fragment: **„Po przewiezieniu mnie do zakładu karnego, jako młody człowiek wszedłem w środowisko osób tam przebywających z afery piekarniczej. Powiedzieli mi, że przy sprzyjających układach, o ile odwołam ilość skradzionych wędlin i wędzonek, to sąd może dać temu wiarę". (...).**

Inny oskarżony — równie szczerze wyjaśnił prokuratorowi: „...oskarżeni umawiają się, że jeżeli trzech lub czterech będzie wyjaśniać w ten sam sposób, to sąd w takie wyjaśnienie uwierzy. Aresztowani na terenie więzienia utrzymują, że „sprawa jest przewrócona do góry nogami", sąd od nowa prowadzi śledztwo i zmniejsza zarzuty".

* * *

Jak postępuje sąd? Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego związanym z wartością dowodu z wyjaśnień oskarżonego, i prawem sądu do swobodnej oceny tego dowodu. Odnośnie oceny odmiennych wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w śledztwie i na rozprawie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że: **„ocena wiarygodności zeznań świadków i wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie sądowej odbywa się według tych samych zasad. Prawo sądu do swobodnego wyboru dowodów odnosi się również do odmiennych wyjaśnień oskarżonego ze śledztwa i rozprawy. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, wtedy gdy:**

- jest poprzedzone w toku rozprawy głównej wyjaśnieniem całokształtu okoliczności sprawy;
- stanowi wynik rozwiązania wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego;
- jest wyczerpujące i logiczne — z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego — uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

* * *

Na temat ujawniania na rozprawie wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków złożonych w śledztwie Sąd Najwyższy stwierdza, że nie jest ono preferowaniem materiału dowodowego zebranego w śledztwie czy dochodzeniu. Jest to wręcz obowiązkowe, a wynikające z podstawowego celu procesu karnego, a celem tym jest ustalenie prawdy.

Myślę, że te wyjaśnienia zadowolą Czytelników i pomogą im zrozumieć obronne cele postępowania oskarżonych, jak i postanowienia sądu umotywowane zresztą z całą logiką w uzasadnieniach wyroków.

Zofia Tarnowska

Moto-ciekawostki

CYSTERNA Z TWORZYW SZTUCZNYCH

Angielska firma DON BOOTH produkuje nadwozia do samochodów-cystern wykonane z laminatu, w którego skład wchodzi włókno szklane i polipropylen. Cysterny takie, o pojemności 26 tys. litrów, nadają się do przewozu różnych płynów agresywnych chemicznie, ze względu na dużą odporność tworzywa na korozję. Można nim przewozić także produkty naftowe, gdyż zewnętrzna powierzchnia cysterny pokryta jest tworzywem niepalnym.

KIEROWCY W „ZIELONEJ FALI"

W NRD przeprowadzono badania problemu, jaki wpływ na miejski ruch uliczny ma tworzenie tzw. „zielonej fali", czyli taka regulacja świateł sygnalizacyjnych, aby niektóre trasy przelotowe samochody mogły przebywać bez zatrzymywania się pod światłami. Stwierdzono, że na trasach tych samochody dzielą się na grupy zależnie od pewnych charakterystycznych cech zachowania się kierowców. Najszybsi i najwolniejsi nie mieszczą się w obliczonym czasie przejazdu poszczególnych odcinków. Z tego powodu nie tylko muszą się sami zatrzymywać, ale również utrudniają jazdę innym. Z badań wynika również, iż „zielona fala" lepiej służy kierowcom dobrze znającym trasę, niż przejezdnym, słabiej orientującym się w układzie ruchu.

od i do CZYTELNIKÓW

O reklamacjach, obniżeniu ceny i wymianach

„Jak długo trwa okres rękojmi na zakupiony przez klienta przedmiot trwałego użytku? Chodzi mi o obuwie, które ujawniło „swoje zalety" w drugim miesiącu od daty zakupu, a w trzy tygodnie po włożeniu go na nogi?".

„Nabyłam w sklepie włókienniczym materiał na płaszcz. Zwiedziona jego urodą, nie zastanawiałam się zbytnio, czy nie jest go trochę za mało dla mnie, gdyż mam 170 cm wzrostu. Gdy uświadomił mnie o tym krawiec, odniosłam materiał do sklepu, ale tam ani słyszeć nie chciano o zwrocie pieniędzy. Próżno argumentowałam, że resztka, którą nabyłam, może być w sam raz dla klientki niższego wzrostu, a dla mnie nadaje się tylko na kurtkę".

O sprawy związane z jakością towarów i ochroną klienta przed konsekwencjami, wynikłymi z nabycia artykułu źle wykonanego, czytelnicy nasi pytali już niejednokrotnie. Ciągle bowiem, gdy klient chce egzekwować należne mu uprawnienia, okazuje się, że nie jest to takie proste. Dość często personel uzależnia przyjęcie reklamacji od tego, czy uzna ją producent, kiedy indziej powołuje się na przedawnienie, bądź na zupełny brak przepisów, umożliwiających mu jakikolwiek manewr na korzyść klienta.

Tymczasem dbałe o ochronę interesów klienta przepisy przewidują wiele sposobów zaspokojenia jego roszczeń. Od bezpłatnej naprawy, do obniżenia ceny, jeśli artykuł ma zmniejszoną wartość użytkową, do wymiany zakupionego artykułu na inny, bardziej odpowiadający klientowi.

Przepisy chroniące nabywcę są jednak niedostępne dla strony, której dotyczą. A to dlatego, że są opublikowane w Dzienniku Urzędowym MHW nr 26 z 1968 roku. A któż z klientów ma wgląd do tych Dzienników? Na użytek obecnych i przyszłych nabywców, a naszych czytelników, którym nie udał się zakup, przypomnijmy pokrótce, co mówi zamieszczona w wyżej wymienionym Dzienniku wciąż jeszcze aktualna instrukcja ministra handlu wewnętrznego.

ZACZNIJMY OD REKLAMACJI. Personel sklepowy ma obowiązek przyjmowania wszystkich reklamacji, jako że nie sprzedawca decyduje o uznaniu, czy odrzuceniu roszczeń klienta. I to nie tylko w miesiąc, czy dwa, licząc od daty zakupu, lecz i później, gdyż okres rękojmi trwa pełny rok. Następnym, jakże częstym punktem sporów jest dowód sprzedaży. A raczej jego brak. Zdaniem personelu wielu sklepów wyklucza to w ogóle możliwość jakichkolwiek rozmów z klientem i daje podstawę do odesłania go z kwitkiem. Tymczasem, choć dowód jest niewątpliwie pożądany, nawet zgubienie go nie stanowi podstawy do odrzucenia z miejsca wszystkich pretensji nabywcy. Zgłoszona i przyjęta reklamacja powinna być zaś rozpatrzona możliwie szybko, a klientowi udzielona odpowiedź w ciągu 2 tygodni.

OBNIŻKA CENY następuje wtedy, gdy klient zaopatruje się w towar o obniżonej jakości, lub, gdy w towarze w trakcie jego użytkowania, ujawnią się wady, uniemożliwiające zaliczenie go do tej kategorii, do jakiej został poprzednio zakwalifikowany.

Najwięcej nieporozumień wywołują jednak nie zwykłe reklamacje jakościowe, lecz spory, wynikłe przy okazji zamian i wymian. Oczywiście zmusza to personel do podejmowania różnych dodatkowych czynności. Ale cóż, nie ma na to rady, skoro paragraf 13 cytowanej instrukcji, wyraźnie stwierdza, **że nabywca ma prawo w ciągu 10 dni odstąpić od umowy kupna, jeśli zwracany artykuł nie nosi cech używania, zużycia, uszkodzenia, bądź zabrudzeń. Artykuł ten może zamienić na inny tego samego rodzaju, gatunku, różniący się rozmiarem, ceną, deseniem lub poprosić o inny, wyrównując różnicę ceny gotówką. Zaś w przypadku, gdy sklep nie dysponuje niczym stosownym na zamianę, jest zobowiązany zwrócić klientowi pieniądze.**

Najtrudniej jest oczywiście z artykułami, przy sprzedaży których odcina się je od większej całości. Ale i te można wymienić na inne, bardziej odpowiadające klientowi, jeśli stanowią odcinek typowy dla danego artykułu (np. kupon na garnitur, spódnicę itp.).

Wróćmy jednak do pytania autorki drugiego listu. Sklep sprzedając niezbyt typowy odcinek, który nie został odcięty od sztuki, ale już znajdował się na półce w chwili, gdy poprosiła o niego niezbyt zorientowana w tajnikach sztuki krawieckiej klientka, powinien uwzględnić jej prośbę. Nie ma bowiem podstaw do odmowy. Inna sytuacja byłaby natomiast wtedy, gdyby ten nietypowy kupon został odcięty z beli, na wyraźne życzenie kupującej.

(h)

TYM LUDZIOM TRZEBA POMÓC...

Już w kwietniu poinformowała pracownica swój dział kadr, że w listopadzie nabędzie prawo do wcześniejszej emerytury, i od stycznia 1978 r. chętnie z niej skorzysta. Ale wpierw chciałaby znać decyzję ZUS. Żeby wiedzieć w jakiej wysokości i w jakim dniu miesiąca będzie te swoje świadczenia otrzymywać. Tymczasem koniec roku się zbliża, a zakład do tej pory nie skompletował dokumentów, chociaż dawno je w kadrach złożyła. Nie wiadomo, kiedy w ogóle dotrą one do ZUS. Zanosi się na to, że przez 2—3 miesiące żyć będzie wyłącznie z oszczędności, o ile takie posiada. Albo będzie zmuszona nadal pracować, choć tak bardzo o tej wcześniejszej emeryturze marzyła.

A oto sprawa innej Czytelniczki, o wiele jednak trudniejsza. Właśnie wyczerpała zasiłek chorobowy, lecz nie wie na pewno czy otrzyma rentę, chociaż lekarz ją na nią kieruje. Ale jej „papiery" zakład dopiero gromadzi. Nim znajdą się one w ZUS i tam zostaną sprawdzone pod względem merytorycznym i nim następnie zostanie skierowana na komisję lekarską, a potem to orzeczenie się uprawomocni (od którego przecież zainteresowana może się w każdej chwili odwołać) — upłynie kilkanaście tygodni, jeśli nie miesięcy. Z czego będzie w tym czasie żyła? — o to zakład pracownicy nawet nie zapytał. Ponoć nie jego sprawa.

A właśnie, że jego. O tym obowiązku przypominają pisma okólne prezesa Rady Ministrów. To ostatnie jest z roku 1974, kiedy to masowo skarżyli się pracownicy w listach do instancji partyjnych, związkowych i do redakcji gazet, że pozostawali bez środków do życia, gdyż ich zakłady nie zgłosiły w odpowiednim czasie wniosku o emeryturę lub rentę.

Są zakłady, które zastosowały się natychmiast do poleceń premiera i naprawdę z sercem i zrozumieniem podeszły do tej sprawy. Ich pracownicy są spokojni o swoją najbliższą przyszłość. Odchodząc na rentę inwalidzką czy emeryturę nie muszą się z tego powodu denerwować, gdyż dużo wcześniej poznają decyzję ZUS.

A jednak łódzki oddział ZUS ma wciąż pretensje do wielu jeszcze zakładów. Jakoś nie chce im się, czy może nie potrafią, uporać się z tą kwestią i wyjść naprzeciw ludzkim sprawom.

Spośród 190 wniosków, złożonych o rentę inwalidzką, 79 zostało spisanych dopiero po całkowitym wyczerpaniu zasiłku chorobowego. To znaczy, że aż 79 osób co najmniej przez 7—12 tygodni pozostawało bez środków do życia. W przypadku zaś, gdy trzeba było przeprowadzać dodatkowe badania specjalistyczne, okres ten jeszcze się przedłużał.

Na tej niechlubnej liście znalazły się m. in. **ZPB im. F. Dzierżyńskiego — „Eskimo", ŁZPB — „Uniontex", WSS „Społem", Oddział Obrotu Mięsem, „Chemobudowa", Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Dźwigowych, a także Łódzki Kombinat Budowy Domów na ul. Teresy.** A jest ich przecież dużo więcej.

Mamy nadzieję, że dyrektorzy nie tylko tych wymienionych zakładów, przypomną komu trzeba, o obowiązkach w zakresie informowania pracowników i członków rodzin o warunkach i dowodach, jakie są wymagane, żeby móc uzyskać świadczenia ZUS-owskie. Szczególnej uwagi, troski i pomocy wymagają ci pracownicy, których dłuższa choroba nie rokuje powrotu do pracy. W takich przypadkach odpowiedzialne komórki rentowe muszą niezwłocznie porozumieć się z pracownikiem i pomóc mu w skompletowaniu dokumentów, i jak najszybciej złożyć wraz z wnioskiem o rentę do dzielnicowego inspektoratu ZUS.

G. BARGIELOWA

Konsekwencje nieposzanowania pracy

Kuźnią kadr dla przemysłu są przede wszystkim przyzakładowe szkoły zawodowe. Zakłady liczą więc na ich absolwentów. Po kilku latach pracy w produkcji, wyrastają z nich sumienni i rzetelni fachowcy. Oczywiście pod warunkiem, że obie strony dokładają do tego starań. To znaczy, że nie tylko zakład spełnia wobec młodego pracownika szereg obowiązków także i wychowawczych, które wykraczają daleko poza kodeksowe ujęcia, ale i on sam, stara się wyrobić w sobie poczucie dyscypliny i świadomość tego, co robi i za co jest odpowiedzialny.

Zakład naprawdę nie chciał stracić młodego, 20-letniego frezera, absolwenta przyzakładowej szkoły zawodowej, chociaż od początku były z nim kłopoty. Każde polecenie komentował, od wielu się wymawiał, twierdząc, że praca jaką mu się zleca, jest dla niego za ciężka. Przeniesiono go więc na innych wydział. Ale i tu nie wykazywał ochoty do pracy, wykonując ją niechlujnie, często źle i niezgodnie z procesem technologicznym i obowiązującymi parametrami. Dostał za to nawet upomnienie. Majster tłumaczył mu, co i jak powinien robić. Wreszcie i on zdenerwował się i przekazał go innemu kierownikowi, który miał go cały dzień „na oku". Tak to zgniewało chłopaka, że przez 8 godzin musi stać przy frezarce aż w tej złości złamał frez, wartości 300 zł. Kierownik widząc, że się z nim w żaden sposób nie dogada, zaproponował, aby za to jego wyjątkowe niezdyscyplinowanie, zwolnić go natychmiast bez wypowiedzenia.

Po konsultacji z rada zakładową, która tłumaczyła postępek młodego robotnika brakiem życiowego doświadczenia, a także i tym, że pochodził z rodziny zaniedbanej, nie miał więc od kogo przejąć dobrych, robociarskich nawyków — dyrekcja obciążyła go jedynie kosztami za uszkodzone narzędzie i rozwiązała z nim umowę o pracę za wypowiedzeniem.

Ponieważ pouczono go, że może od decyzji się odwołać, skwapliwie z tego skorzystał. I oto stanął przed Sądem Pracy w Łodzi, prosząc o przywrócenie do pracy. Chyba dopiero tu, na sali sądowej, zrozumiał swój postępek. Nie miał bowiem nic na swoją obronę. Jego nieposzanowanie pracy było bezsporne. Sędzia cierpliwie tłumaczył młodemu robotnikowi, dlaczego musiał swoją sprawę przegrać. Że tylko od niego samego zależy, czy będzie to jego jedyna przegrana w życiu.

Ochrona młodych pracowników i realizowanie funkcji wychowawczych, nie może iść tak daleko, żeby podważać prowadzoną przez zakład politykę zatrudnienia. To prawo zakładu, że chce on mieć takich pracowników, którzy swoją postawą i stosunkiem do pracy, dają gwarancję, iż przestrzegać będą przynajmniej tych podstawowych obowiązków pracowniczych, wynikających z artykułu 100 Kodeksu Pracy: — Pracownik jest zobowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie, przestrzegać dyscypliny pracy oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy.

Giz.

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

NTU 303-04 —odpowiada—

GDY PRACOWNIK SAM WYPOWIADA UMOWĘ

W. M.: Złożyłem wypowiedzenie umowy o pracę. Dyrektor nie wyraził zgody na porozumienie stron. Co w takim przypadku stracę?

RED.: Konsekwencje wypowiedzenia umowy o pracę przez pracownika są dość rozległe. W nowym zakładzie urlop wypoczynkowy otrzymuje on po roku pracy. Prawo do zasiłku rodzinnego po przepracowaniu 3 miesięcy kalendarzowych. Przez co najmniej 6 miesięcy wynagrodzenie nie może być wyższe od tego, jakie otrzymywał w poprzednim zakładzie. Po przepracowaniu pełnego roku kalendarzowego pracownik otrzymuje 50 proc. nagrody z funduszu zakładowego, a 100 procent — dopiero po trzech latach pracy. (g)

TYLKO UKŁAD ZBIOROWY PRACY

PRACOWNICY: Z tytułu pracy w terenie przysługują nam pewne określone przepisami świadczenia, jak np. diety, ryczałty za noclegi, dodatek za rozłąkę.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy przysługuje zwrot kosztów podróży tym pracownikom, którzy udają się do stałego miejsca zamieszkania, w przypadku niezdolności do pracy powyżej 3 dni. Kierownictwo przedsiębiorstwa twierdzi, że koszty te ponosi sam pracownik.

RED.: Przepisy ogólne, regulujące sprawy związane z delegacjami służbowymi (M. P. nr 22 z 1973 r. poz. 127) tej kwestii nie poruszają.

Podstawę do wyjaśnienia waszych wątpliwości stanowić może wyłącznie układ zbiorowy pracy dla pracowników, zatrudnionych w zakładach, podległych Centralnemu Urzędowi Geologii z dnia 1 stycznia 1975 r. (g)

GLINCE POWIETRZE NIE SZKODZI

CZYTELNIK. Tyle się pisze o marnotrawstwie mienia społecznego. Na Retkini, przy ul. Maratońskiej, między blokami 243-245 od tygodni leży kilkadziesiąt worków cementu, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia.

RED.: Poprosiliśmy o zainteresowanie się sprawą, III Komisariat MO na Polesiu. Funkcjonariusze MO ustalili, że między blokami 243—245, przy placu zabaw, leży 7 worków papierowych z zawartością glinki mielonej. Jest ona używana do prac przy urządzaniu tegoż placu zabaw, którym zajmuje się obecnie grupa robót z Zakładu Budowlano-Remontowego RSM „Polesie". Poinformowano nas również, i o tym, że składowanie glinki na wolnym powietrzu nie powoduje zmian jej właściwości. (g)

NA RAZIE — DZIAŁKA UPRAWNA

Z. P.: W Pabianicach przy ul. Warszawskiej 133, znajduje się plac, który Urząd Miasta czasem nawet komuś wydzierżawia. Ale od przeszło 2 lat leży odłogiem. Latem chodnik jest zachwaszczony, zimą oblodzony, no bo nie ma kto tej posesji sprzątać. Czy nie można byłoby wykorzystać tego miejsca na wybudowanie kilkunastu domków jednorodzinnych?

RED.: W pracowniach urbanistycznych Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich, właśnie trwają prace nad planem ogólnym zagospodarowania woj. miejskiego. Ale już dziś gospodarze Pabianic wiedzą, że tenże plac zostanie wykorzystany dla potrzeb komunikacji, konkretnie na jej zaplecze. A zatem mowy być nie może o podziale placu na działki budowlane. Wykorzystywany był jako działka uprawna. Lecz jeden z ostatnich dzierżawców zrezygnował z jej uprawy. Mieszkał w jednej z okolicznych wsi i miał do niej za daleko. Obecnie wydzierżawiono ją na okres 5 lat mieszkance Pabianic.

Zgodnie z umową, dzierżawca zobowiązany jest dbać o wydzierżawiony teren i zachowywać go w należytym porządku. Utrzymywać w czystości przyległy chodnik i jezdnię do połowy szerokości. Zimą oczyszczać je ze śniegu i lodu i posypywać piaskiem. To dzierżawca ponosi odpowiedzialność za wszelkie szkody powstałe w razie niewykonania przez niego powyższych obowiązków. Płaci też mandaty karne, jeśli władze porządkowe stwierdzą antysanitarny stan dzierżawionej nieruchomości. (g)

ODZIEŻ OCHRONNA W PRYWATNYM ZAKŁADZIE

J. B.: Pracujemy w prywatnym zakładzie, podlegającym spółdzielni rzemieślniczej „Budowlana". Wykonujemy swoje czynności wyłącznie w terenie, na powietrzu, latem i zimą. Czy również i prywatny pracodawca jest zobowiązany dostarczyć nam odzież ochronną?

RED.: Jakkolwiek organizacje rzemieślnicze nie mają własnych układów zbiorowych pracy, ustalających w tej kwestii konkretne normatywy, to jednak obowiązuje ich, jak wszystkie zakłady pracy w naszym kraju — kodeks pracy. Artykuł 227 par. 1 dokładnie stwierdza i wylicza, iż zakład jest zobowiązany dostarczać bezpłatnie odzież ochronną, sprzęt ochrony osobistej i inne środki ochronne pracownikom zatrudnionym przy pracach, narażających ich na uszkodzenie ciała lub urazy mechaniczne, oparzenia, zatrucia, porażenia prądem, a także pracownikom zatrudnionym w niskich temperaturach, wilgoci, hałasie lub w innych warunkach szkodliwych dla zdrowia. Zaś par. 2, nakazuje pracodawcy pranie, odkażanie, suszenie i odpylanie odzieży ochronnej. (g)

w listach podpowiedziane

Powiedziała — ...dziękuję, z całego serca dziękuję..., a ja zapytałam — Za co? Przecież nie otrzymała pani niczego co można byłoby uznać za skuteczną interwencję w opowiedzianej mi sprawie.

Jaki bowiem można znaleźć szybki i doraźny środek na rozwikłanie trudnych i bolesnych spraw osobistych samotnej, młodej kobiety, oszukanej i odtraconej przez najbliższego niegdyś człowieka, wyobcowanej do tego z dotychczasowego środowiska na skutek nieprzychylnych układów?

— Dziękuję raz jeszcze za dobre słowo — powtórzyła i uśmiechnęła się, po raz pierwszy, na zakończenie naszej prawie całogodzinnej rozmowy.

Przyszła po dwu tygodniach i już wtedy zaobserwowałyśmy w redakcji u niej korzystne zmiany. Była ułagodzona i spokojniejsza. Udało jej się zrobić pierwszy, pomyślny krok ku zawodowej stabilizacji, nawiązać życzliwe porozumienie ze środowiskiem, od którego dużo w jej sytuacji zależało. Obiecała przyjść jeszcze. W międzyczasie zwróciliśmy się do władz resortowych o pomoc w umożliwieniu jej życiowego startu.

Przytoczyłam tę historię jako jeden ze zwykłych i codziennych przejawów nie dość jeszcze docenianej psychoterapii społecznej. Jest ona wciąż mało uświadomionym czynnikiem zapobiegania stressom i konfliktom, rozładowywania napięć i łagodzenia obyczajów, prawdziwym choć nie dość powszechnie stosowanym środkiem normowania współżycia między ludźmi.

Jest także najprostszą i wszystkim dostępną drogą do zaspokojenia takich potrzeb jak: pragnienie życzliwości i przyjaźni, zrozumienia i wyrozumiałości.

Potwierdzeniem tego są opinie i wynurzenia ludzi, dla których prawdziwa pomoc w rozwikłaniu najbardziej trudnych problemów osobistych okazało się cierpliwe wysłuchanie ich, odrobina zainteresowania czy kilka słów rady.

— Nie wiem dlaczego wybrali mnie najlepszym mistrzem — wychowawcą młodych — powiedział mi w jednej z łódzkich fabryk bardzo popularny tam kierownik pracowniczego zespołu. — Nie pobłażam im przecież i wymagam dobrej roboty. Może więc dlatego, że zawsze gdy potrzeba znajduje czas na wysłuchanie ich, zainteresowanie się ich kłopotami, nawet tymi spoza terenu pracy. Jestem bowiem zdania, że aby rozkazywać trzeba umieć też i wysłuchać oraz pomóc wyjaśnieniem czy radą.

Albo taki przykład. Otrzymałam swego czasu w redakcyjnej poczcie list pełen najwyższego uznania dla urzędniczki Wydziału Spraw Lokalowych Bałut. Czytelnik, który go nadesłał, nie znał jej nazwiska, opisał ją za to dokładnie w słowach pełnych podziwu. „Ona taka jest, że wszyscy tylko do niej chcą iść ze swą sprawą. Bo choć nie może załatwić wszystkiego każdemu, to tak przemówi do człowieka i podtrzyma na duchu, że nie wychodzi on rozżalony. Ja bym ja zrobił kierownikiem bo ona ludzi rozumie i zawsze ma czas dla każdego".

Pojechałam wtedy na Bałuty. Odszukałam sprawę usatysfakcjonowanego klienta. Był to stary człowiek mieszkający wraz z rodziną w ciasnym i pozbawionym wygód mieszkaniu. — Dostanie przydział do lepszego lokalu? — zapytałam urzędniczki. — Dostanie, ale musi jeszcze poczekać — odpowiedziała. Inni mają jeszcze gorsze warunki, są chorzy lub z małymi dziećmi. Poinformowałam go o tych rodzinach. Z każdym tak rozmawiam. I ludzie starają się zrozumieć choć wiem, że nie przychodzi im to łatwo.

Do tych samych metod oddziaływania życzliwym postępowaniem i słowem nawiązuje list p. Jolanty S. młodej pracownicy poczty. — Bardzo się bałam tej pracy, bo jestem dopiero co po szkole i w wyuczonym zawodzie niedoświadczona. Bałam się tym bardziej, że trafiłam do grona starszych kolegów i myślałam, że potraktują mnie jak intruza. Przez pierwsze dni miałam taką tremę, że nic mi nie wychodziło. Sama bym wyrzuciła taką niezdarę. Myślałam już o zwolnieniu się z pracy. Ale wtedy podeszła do mnie kierowniczka, poprosiła do siebie i zaczęłyśmy rozmawiać. Sama nie wiem jak to się stało, ale opowiedziałam jej wszystko o sobie, nawet o tym, jak bardzo boję się, że nie podołam obowiązkom. Miałam szczęście, bo trafiłam na mądrą i dobrą zwierzchniczkę. Dzięki niej uwierzyłam w swe siły. Przestałam być obca, wciągnęłam się w robotę i teraz nie zamieniłabym tej pracy na inną.

Przytoczone tu przykłady są zaledwie fragmentem tego typu spraw. Każdy z Czytelników mógłby wzbogacić je o wiele jeszcze bardziej przekonywających faktów. Wiemy bowiem wszyscy, odczuwamy to na podstawie choćby własnych doznań i doświadczeń, że tylko w sprzyjającej atmosferze ludziom żyje się lepiej i lżej. I jak bardzo pomaga w trudnych sytuacjach wzajemne zrozumienie, i życzliwość. Jak skutecznie można leczyć mądrym i przyjaznym słowem, a jak złym słowem, obojętnością i pogardą łamać i unieszczęśliwiać.

Władysław Tatarkiewicz — filozof i humanista — w tym właśnie pomocnym współdziałaniu ludzi na rzecz kształtowania społecznych postaw i charakterów widział niezawodną przesłankę do realizacji również i indywidualnych wyższych wartości człowieka. Jak bowiem napisał w swym traktacie „O szczęściu" „...Wzruszenia wywołują w nas najczęściej ludzie ci, dla których mamy miłość czy przyjaźń, wdzięczność czy ufność".

Pomóżmy by wokół nas było więcej wzruszeń niż obojętności czy leku.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Życzenia pod choinkę

dzieci dzieciom

Coraz więcej ofiarodawców

Do Oddziału PKPS Łódź-Polesie wiele darów dostarczyła ostatnio młodzież szkolna. 600 sztuk odzieży, książek, zabawek przekazała **SP nr 6** (ul. Fornalskiej 22), 200 szt. odzieży i 100 zabawek **SP nr 137** (Florecistów 3 b) i 500 szt. różnych prezentów **SP nr 67** (Żeromskiego 26). Ponadto paczki z odzieżą i zabawkami przekazała młodzież z **Technikum Przem. Spożywczego** przy ul. Prusa 4, **Zespołu Szkół Zawodowych** przy ul. Drewnowskiej 88 i z kl. I c **XXI LO** przy ul. Kopernika 2.

Dyrekcja Centralnego Laboratorium Jedwabniczo-Galanteryjnego (ul. Gdańska 118), która jest w stałym kontakcie z PKPS Łódź-Polesie tym razem ofiarowała ze swej serii próbnej 63 płaszcze z tkanin futerkowych. W najbliższych dniach CLJ-G dostarczy jeszcze dalszych 20. Książki i zabawki złożyli też ofiarodawcy indywidualni: **Renata Kwiatkowska** (ul. Kopernika 22) i **Jacek Woźniak** (ul. Marysińska 82).

Samorząd Szkolny VIII LO zebraną odzież, książki i zabawki przekazał do Państwowego Domu Dziecka przy ul. Małachowskiego, do którego udała się również młodzież z samodzielnie przygotowanym programem artystycznym.

W **PKPS Łódź-Górna** złożono 20 paczek z **SP nr 42** (ul. Przyszkole), 12 paczek przekazano do Domu Dziecka im. Żeromskiego przy ul. Przyszkole. Zbiórkę zorganizował samorząd i koło PCK.

Szkolne Koło PCK przy III LO im. T. Kościuszki zebrało odzież i zabawki. Zabawki ofiarował także **Andrzej May** z ul. Armii Ludowej 16.

Wszystkim dziękujemy. (kas)

SPOTKANIE WŁADZ Z NAJLEPSZYMI ABSOLWENTAMI ŁÓDZKICH WYŻSZYCH UCZELNI

Mieszkania dla prymusów

Wczoraj odbyło się spotkanie władz politycznych i państwowych województwa miejskiego łódzkiego z najlepszymi absolwentami łódzkich wyższych uczelni, którzy ukończyli studia z wyróżnieniem w roku akademickim 1975/1976 i 1976/1977. Obecni byli członkowie kierownictwa KŁ PZPR, Urzędu m. Łodzi, Rady Łódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i Zarządu Łódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele władz oświatowych.

Zebranych powitał prezydent m. Łodzi — **Jerzy Lorens**, a następnie sekretarz KŁ PZPR — **Klemens Kwiatkowski** wręczył grupie najlepszych absolwentów listy gratulacyjne I sekretarza KŁ PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — **Bolesława Koperskiego.** Przekazując wyróżnionym gratulacje i słowa uznania od władz partyjnych oraz administracyjnych miasta za rzetelną naukę i dobrą, solidną pracę, K. Kwiatkowski powiedział m.in., że postawy takie powinny być przykładem dla całej młodej inteligencji. W środowiskach, gdzie rozpoczynają swą działalność zawodową, coraz powszechniej będzie rozumiana ta prawda, iż najwyższą wartością jest praca. Praca, będąca w ustroju socjalistycznym głównym kryterium oceny człowieka. Praca, która winna czynić człowieka szczęśliwym, potrzebnym, nadając głęboki sens życiu każdego z nas.

Listy gratulacyjne otrzymali: **J. Lubecki, Z. Chablewski, M. Zieliński, K. Mokrosińska, J. Szmich, M. Jeziorski, K. Pokuszyńska, A. Dziki, K. Pasik, A. Bednarek, Z. Derewenda, H. Osiecki, J. Polak, T. Hebdowski, A. Hołub, E. Hyjek, M. Koterski, G. Otto-Płatek, A. Chędko i A. Rymiec.** Dziesięciu absolwentów łódzkich wyższych uczelni wraz z listem gratulacyjnym otrzymało decyzje przydziału mieszkania w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Dziękując za wczorajsze wyróżnienia i pomoc władz w rozwiązywaniu najistotniejszych problemów środowiska akademickiego, absolwenci i przedstawiciele ZŁ SZSP poinformowali także zebranych o najnowszych inicjatywach organizacji studenckiej, których realizacja powinna „jeszcze aktywniej włączyć środowisko akademickie Łodzi w prace nad rozwojem miasta i regionu we wszystkich dziedzinach". (jb)

W 1978 ROKU

7 tys. telefonów dla łodzian

Chociaż kilkudziesięciotysięcznego popytu na telefony w naszym mieście Wojewódzki Urząd Telekomunikacji nie jest w stanie zaspokoić, niemniej jednak z roku na rok wzrasta ilość osób korzystających z tej tak potrzebnej i popularnej formy łączności. W roku bieżącym zaplanowano zainstalowanie w Łodzi 8500 telefonów, a plan ten przekroczony zostanie o 100. W przyszłym natomiast roku przewiduje się podłączenie do sieci telefonicznej 7 tys. abonentów. Ponieważ WUT lubi plany te przekraczać miejmy nadzieję, że ponad siedem tysięcy łodzian otrzyma w 1978 r. telefony.

Największe powody do radości będą mieli mieszkańcy Teofilowa, gdzie przybędzie w przyszłym roku aż 4 tys. numerów. Jak już informowaliśmy, obecnie instaluje się tam już aparaty w domach. 2 tys. telefonów otrzymają mieszkańcy okolic Radiostacji. Aktualnie kończy się budowę centrali Wschód i rozpoczyna rozbudowę sieci telefonicznej.

Trwa również rozbudowa elektronicznej centrali na Dąbrowie, co da mieszkańcom tej dzielnicy dodatkowo 500 numerów.

Ostrożne są natomiast prognozy co do Retkini. W tej chwili wstrzymane jest tam wyposażanie centrali z powodu braku części jej wyposażenia. Są nadzieje, że sprawa ta ruszy w I kwartale przyszłego roku, w którym to również rozpoczęta chyba będzie budowa sieci. Jeżeli te wszystkie sprawy potoczą się zgodnie z przewidywaniami być może, ok. tysiąca mieszkańców tej dzielnicy otrzyma w przyszłym roku telefony.

Nadal mamy natomiast duże zastrzeżenia co do pracy przeciążonych łódzkich central, głównie liczącej już 50 lat „dwójki" i „trójki". Jak nas poinformował zast. dyr. WUT Z. Nowakowski czynione są wysiłki, by część abonentów tej centrali, przełączyć do innych, mniej obciążonych. Tak więc część numerów z „2" i „3" przejma w przyszłości nowe centrale na Żubardziu i Retkini. (ms)

Od serca...

Opublikowane na łamach „DP" relacja o uratowaniu tonącego w Wiśle 2,5-letniego chłopca poruszyła wielu naszych Czytelników. Wyrazem tego są liczne telefony i listy ze słowami uznania dla łodzianki — p. **Ireny Gutowskiej** i jej znajomego, **Marka Wutkowskiego**, którzy wyratowali dziecko z nurtów Wisły oraz surowego potępienia dla wyrodnej matki małego Piotrusia, aresztowanej pod zarzutem usiłowania zabójstwa własnego syna.

Do naszej redakcji zgłosiła się p. Zofia O., emerytowana nauczycielka, która podając swoje nazwisko tylko do wiadomości redakcji zwróciła się z prośbą o doręczenie przebywającemu w szpitalu Piotrusiowi zabawki w postaci konika na kółkach oraz 1 tys. zł. Zabawkę i pieniądze zaraz przekazaliśmy p. Irenie Gutowskiej, pracującej na stanowisku administratora w Przedsiębiorstwie Realizacji Filmów „Zespoły Filmowe" w Łodzi.

— Odwiedziłam Piotrusia, który jeszcze przebywa w szpitalu im. Kopernika w Warszawie — powiedziała nam p. Gutowska. — **Zabawką sprawiła mu olbrzymią radość! Tak był szczęśliwy, że o całym świecie zapomniał. Myślę, że to była pierwsza zabawka, jaką to dziecko kiedykolwiek otrzymało...**

Lekarze troskliwie opiekujący się Piotrusiem informują, że za dwa — trzy tygodnie dziecko zostanie już całkowicie wyleczone i będzie mogło opuścić szpital. Odpowiednie władze czynią starania o uzyskanie dla chłopca miejsca w Domu Dziecka Pani Irena Gutowska będzie nadal utrzymywać kontakt z Piotrusiem, interesując się jego dalszym losem. Przekazane na rzecz chłopca pieniądze zostaną wydatkowane w najkorzystniejszy dla niego sposób, po porozumieniu się z kierownictwem Domu Dziecka, w którym Piotruś znajdzie opiekę. (kł)

600 par na ślubnym kobiercu

Ostatnie dwa tygodnie każdego roku są zawsze najbogatsze w śluby. Również i obecnie wszystkie USC notują „szczyt" zawierania związków małżeńskich. Rozpoczął on się już dziś.

Najwięcej ślubów odbędzie się w USC Górna i USC Łódź-Polesie, które to urzędy dysponują 5 salami ślubów.

Wśród kandydatów na małżonków są także pary międzynarodowe. W takich przypadkach ona jest niemal z reguły łodzianką a on obcokrajowcem. Jedna z młodych mieszkanek naszego miasta wyjdzie za mąż za doktora z Afganistanu, a inne za obywateli holenderskich, szwedzkich oraz RFN.

Młode panny wystąpią w długich sukniach w kolorach pastelowych trzymając w ręku romantyczne małe wiązanki z różnobarwnych kwiatów. Ich partnerzy ubrani będą w garnitury wizytowe o barwie śliwki, szafiru lub brązu. Zdarzają się także pary ubrane tradycyjnie — panna młoda na biało z welonem, a pan młody w czarnym smokingu. W USC Łódź-Śródmieście zdarzają się też śluby osób wywodzących się najczęściej ze świata plastycznego i występujących w strojach dżinsowych. Ogromna większość kobiet przyjmuje nazwisko męża, niewielka natomiast ilość decyduje się na nazwisko dwuczłonowe (do rodowego dodają nazwisko męża). Niezwykle rzadkie są przypadki kiedy mąż decyduje się na przyjęcie nazwiska żony lub gdy oboje pozostają przy swoich nazwiskach.

Niemal każdemu ślubowi w okresie świąt (w sumie będzie ich 600) towarzyszy liczne grono gości. Rekord pobije chyba frekwencja na ślubie znanego bramkarza ŁKS Jana Tomaszewskiego w USC Łódź-Polesie.

W okresie świąt we wszystkich USC odbywają się także uroczystości nadawania imion niemowlętom. I tu ciekawostka: rodzice wybierają dla dziewczynek najczęściej imiona: Monika, Magdalena i Małgorzata, a dla chłopców: Michał, Maciej i Szczepan. (Kas)

Na wystawie Ireneusza Olszewskiego

w Klubie Dziennikarza

Tegoroczny finał naszej akcji

Uroczyste wręczenie „Zielonych świadectw urodzenia"

W Szkole Podstawowej nr 182 przy ulicy Rojnej na Teofilowie odbyło się ostatnio uroczyste wręczenie dyplomów — „Zielonych świadectw urodzenia" wszystkim uczniom klas pierwszych, którzy posadzili ponad 60 drzewek w ramach jesiennego etapu naszej akcji.

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy, że etap jesienny akcji kontynuowanej już czwarty rok pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia" przyniósł efekty w postaci zasadzonych 550 drzewek. Przypomnijmy, że wzięli w niej udział mieszkańcy Teofilowa, Zarzewa, Widzewa oraz osiedla Matejki — członkowie spółdzielni „Lokator", „Ogniwo", „Bawełna" i Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Dowiedli oni swoją postawą, jak bardzo bliska jest im sprawa wyglądu naszego miasta i ochrony zieleni której ciągle przecież zbyt mało mamy w Łodzi. Sadząc drzewka — uczynili pierwszy krok — kto wie, może najważniejszy — w kierunku zaszczepienia tej pięknej obywatelskiej postawy swoim dzieciom. I to właśnie cieszy najbardziej.

Mamy również nadzieję, że wiosenny etap „Zielonego świadectwa urodzenia", do wzięcia udziału w którym zapraszamy już teraz, wypadnie jeszcze owocniej. (ptom)

Dodatkowe autobusy PKS w okresie przedświątecznego szczytu

W okresie wzmożonych przewozów świątecznych, PKS wprowadzi 278 dodatkowych kursów autobusów. I tak w dniach 23, 24, 25, 26, 27, 31 bm. oraz 1 i 2 stycznia przyszłego roku więcej niż zwykle autobusów kursować będzie na trasach: z Piotrkowa do Warszawy, Wrocławia, Bełchatowa, Sulejowa, Tomaszowa i Opoczna; z Sieradza do Warty, Poddębic, Błaszek, Złoczewa, Zduńskiej Woli i Wielunia; ze Skierniewic do Sochaczewa, Żyrardowa, Mszczonowa, Łowicza, Nowego Miasta, Rawy Maz. Ponadto PKS przygotowała sto autobusów, które będąc w dyspozycji służb dworcowych Piotrkowa, Sieradza, Skierniewic i Łodzi, wyjadą na te trasy, na których wystąpi największe nasilenie liczby podróżnych. Uruchomione też zostaną dodatkowe kasy biletowe i punkty informacyjne.

(ptom)

Medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie"

Ostatnio w Urzędzie Dzielnicowym Łódź-Bałuty odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie". Otrzymali je: **Marianna i Andrzej Bartniccy oraz Kazimiera i Stanisław Świątczakowie.**

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 05, 661-11,	735-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacje o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	295-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	331-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	498-32

TEATRY

NOWY — godz. 19.15 „Tartufe, czyli obłudnik"
MUZYCZNY — godz. 19 „Lili chce śpiewać"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10—16
SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—18
ZOO — czynne w godz. 9—13.30 (kasa do 13)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—15
LUNAPARK — nieczynny
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Omen" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15 17.15, 19.30
IWANOWO — „Supereksperes w niebezpieczeństwie" jap. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — Filmy archiwalne „Trędowata" pol. od lat 12, „Ordynat Michorowski" pol. od lat 12, godz. 10, 13, 16, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Supereksperes w niebezpieczeństwie" jap. od lat 15, godz 10. 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Każdy ma swoje piekło" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17 19.30
WOLNOŚĆ — „Omen" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA — „Maratończyk" USA od lat 18, godz. 10, 13, 16, 19
ZACHĘTA — „Sprawa Gorgonowej" pol. od lat 18, godz. 10, 13, 16, 19
ŁDK — „Rzym" wł. od lat 18, godz. 14.45, 17.15, „Gehenna" pol. od lat 12, godz. 20
STUDIO — „Poszukiwany, poszukiwany" pol. b/o godz. 15.30, „Ponad strachem" fr. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
STYLOWY — „Trąd" pol. od lat 18, godz. 15.30, 17.15, 19
GDYNIA — „Hazardziści" pol. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, „Intryga rodzinna" USA od lat 15, godz. 10, 17, 19.30
DKM — „Wagon sypialny" jug. od lat 18, godz. 16 „Z podniesionym czołem" USA od lat 15, godz. 18, 20
KOLEJARZ — „Och jaki pan szalony" ang. od lat 15, godz. 16.30, 18.30
MŁODA GWARDIA — „Szkarłatny pirat" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Rzut karny" radz. b/o godz. 15.30, „Miłosna edukacja Walentego" fr. od lat 18, godz. 17.30, 19.30
I MAJA — „Zapis zbrodni" pol. od lat 15, godz. 15.15, „Flic story" fr. od lat 18, godz. 17.15, 19.30
POKÓJ — „Milioner" pol. od lat 15, godz. 15.30, „Sandakan nr 8" jap. od lat 18, godz. 17.30, 20
ROMA — „Krótki sezon" wł. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STOKI — „Pojedynek na szosie" USA od lat 15, godz. 15, 17, 19
OKA — „Powrót Różowej Pantery" ang. godz. 10, 15, 17.30, 20, „Hostessa" NRD od lat 15, g. 12.30
POLESIE — „Afonia" radz. godz. 17. „Człowiek w dziczy" USA od lat 15, godz 19
POPULARNE — „Filipek" NRD godz. 16, „Udręka" hiszp. od lat 15, godz. 17.30
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Wielki Gatsby" USA od lat 15, godz. 14.30, seanse zamknięte — godz. 17, 19
PIONIER — „Eliksir młodości" rum. b/o godz. 14.30, „Nashville" USA od lat 15, godz. 16.30, 19.30
REKORD — „Hultajska czwórka" radz. b/o godz 15.30, „Rafferty i dziewczyny" USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Gdzie jest generał" pol. b/o godz. 15.30, „Werdykt" fr. od lat 18. godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Drzwi w drzwi" fr. od lat 12, godz. 17
TATRY — „Brunet wieczorową porą" pol. od lat 12. godz. 12.30, 15, „Mistrz rewolweru" USA od lat 15, godz. 10. 17, 19

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Stałe dyżury aptek:
Apteka nr 47-085 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-087 Konstantynów ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33.

Informacji o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085, Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz ginekologia i z dzielnicy Polesie Poradnia K, przy ul. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felińskiego, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście Poradnia K ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K przy ul. Olimpijskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnie K. ul. Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K. ul. 1 Maja.

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Gdańska i Kasprzaka.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna

Szpital im Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków m. Konstantynów, gm Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Widzew.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo miasto i gmina Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8, 9, 10. Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2 3. 5. Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) codziennie dla m. i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, tel 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, również w niedzielę i święta.

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30 wewn. 70, 457-50 do 54, wewn. 70.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

Bałuty — Szpital im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 777-77

Górna — Szpital im. Jonschera, Szpital im. Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 827-93

Polesie — Szpital im. M. Pirogowa Szpital im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 278-52

Śródmieście — Szpital im. L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 864-11

Widzew — Szpital im. E. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

*TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

Nie tak dawno Polonia amerykańska zorganizowała konkurs na najładniejszą kartkę okazjonalną przysłaną z kraju. Pierwszą nagrodę otrzymała wówczas artystka łódzka (absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie) — **Hanna Nast.**

Że słusznie — świadczy o tym i poziom artystyczny, i atrakcyjność jej małych form, eksponowanych obecnie **na wystawie w Galerii Sztuki przy ul. Wólczańskiej 31.**

Są to kompozycje małego formatu, zrealizowane techniką collage'u z takich nakładających się na siebie materiałów, jak: skrawki płótna, wełny, słomy, skóry, tworzące harmonijną, pięknie kolorystycznie zgraną całość.

Tematy dla swoich miniaturowych kompozycji czerpie artystka z bajki i rzeczywistości, z ludowego folkloru i z przyrody. Tak więc uchwycone w ruchu skrzydlate aniołki uśmiechają się obok stylizowanej madonny, zastygłej w hieratycznym wdzięku. Obok roztańczone, furkocące pasiastymi spódniczkami dziewuchy wiejskie, sceny tradycyjnych obrzędów ludowych fragmenty szopki betlejemskiej itd.

Urokliwe w swojej kolorystycznej harmonii są jej kwiaty opracowywane con amore. I tu również intymny dla nich nastrój stwarza artystka operując finezyjnie, dobrze ściszonym fioletem, błękitem i zielenią.

Kameralne małe formy Hanny Nast rozchodzą się w formie kart po całym niemal świecie, dobrze propagując ten rodzaj polskiej sztuki.

* * *

Ireneusz Olszewski lubi rozmaitość. Odnosi się wrażenie, że nuży go stałe posługiwanie się jedną i tą samą techniką.

Pamiętamy dobrze jego dawniejsze kompozycje malarskie, w których nakładał na płótno przy pomocy szpachli grube pokłady farby, uzyskując w ten sposób dodatkowe efekty świetlne. Eksperymentując dalej, zaczął budować obrazy, zestawiając kawałki kory drzew — przeważnie liściastych. Zaczęła interesować go również mozaika, czego efektem są między innymi trzy wielkie kompozycje, z których jedna zdobi wnętrze domu kultury w Zduńskiej Woli.

Obecnie, wykorzystując doświadczenia różnych technik, powrócił do malarstwa olejnego, którego próbkę zaprezentował **na wystawie zorganizowanej w Klubie Dziennikarza.**

Tematem ostatnich jego prac są w dalszym ciągu zabytki. Bodaj najefektowniejszym z wystawionych tu obrazów jest jego „Ulicrka". Ciężką architekturę ożywił artysta oświetlając ją ciepłym kolorem, a przy zwartej kompozycji wprowadzając wiele niuansów przestrzennych.

Bardzo efektownie zbudował również swoje „Wnętrze". Jego charakter ustala intensywna gra światła płynącego z boku, co ożywia pozornie martwe mury. Na uwagę zasługuje równie monumentalną niemal „Bazylika", wykonana w technice mieszanej łączącej olej z korą.

Z obrazów tego cyklu wyeliminowany został człowiek. Jednakże — jak informuje artysta — właśnie człowiek stanowi odrębny temat serii portretów, które realizuje w tej chwili w swojej pracowni.

Ta prezentacja ostatnich moich prac — mówi **Ireneusz Olszewski** — **daje mi pewną satysfakcję. Nie sądzę jednak, że stanowi ona ostatni już etap moich poszukiwań; moje osiągnięcia artystyczne byłyby może jeszcze pełniejsze, gdybym dysponował odpowiednią pracownią. Ta bowiem, w której dziś pracuję, ma zaledwie 10 m kw. powierzchni, co stwarza wiele niedogodności.**

M. JAGOSZEWSKI

PILOT — UCZONA — MATKA

(Wywiad z prof. Iriną Wiaczesławowną-Rakobolską)

Zespół doc. dr A. Tomaszewskiego w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego zajmuje się fizyką wysokich energii. Zespół ten od lat współpracuje z radzieckimi fizykami, stąd częsta wymiana pracowników naukowych, a więc — wizyty uczonych radzieckich w Łodzi. Od miesiąca gościem Instytutu Fizyki UŁ jest prof. **Irina W. Rakobolskaja.** Jej wizyta ma charakter naukowy. Wiedząc jednak, że w czasie wojny I. W. Rakobolskaja była lotnikiem, poprosiłem ją o wywiad, z którego Czytelnik mógłby poznać jej sylwetkę wojskową, naukową, a także rodzinną.

I. R.: Przed samą wojną studiowałam fizykę na uniwersytecie w Moskwie, a kiedy zaczęła się wojna, zgłosiłam się do wojska. Ukończyłam szkołę nawigatorów, a następnie otrzymałam nominację na szefa sztabu Kobiecego Pułku Lotniczego. I tę funkcję pełniłam przez całą wojnę.

D.P.: O ile wiem, latała Pani także?...

I. R.: Oczywiście. Choć nie tak często, jak inne kobiety z mojego pułku, gdyż miałam inne obowiązki. Pułk nasz od maja 1942 roku do końca wojny brał udział w działaniach bojowych. Przeszłyśmy też przez całą Polskę.

D.P.: Czy był to pułk wyłącznie kobiecy?

I. R.: Ależ tak, mężczyzn nie było u nas zupełnie. Latałyśmy nocą. Członkinie naszych załóg — bohaterki Związku Radzieckiego, Makarowa i Biereg — zginęły koło Zambrowa od kul niemieckich. Pochowano je koło Ostrołęki. Jest tam pomnik, a TPP-R i młodzież szkolna opiekują się tą mogiłą. Również w walkach o Wisłę poległa nasza towarzyszka, bohaterka Związku Radzieckiego — Santirowa; pochowaliśmy ją w Grodnie.

D.P.: Na jakich maszynach latałyście?

I. R.: To były małe maszyny — „kukuruźniki". Każdy z tych drewnianych samolotów startował z nastaniem nocy, osiągał cel, zrzucał bomby, wracał po nowy ładunek i leciał znów. I tak aż do świtu.

D.P.: Czyżby „kukuruźniki" miały tak dobre urządzenia, że mogły nacą osiągać niewidoczne cele?

I. R.: Oczywiście, że nie można ich przyrównać do dzisiejszych samolotów pod względem wyposażenia czy konstrukcji, ale swoje robiły. Przecież te samoloty nie miały żadnej ochrony dla pilotek: dwie osoby bez dachu nad głową, wiatr wieje, urządzenia naprowadzające skąpe, zaciemnienie... A przecież ich działania były bardzo skuteczne. Najlepszy dowód, że nasz pułk otrzymał miano Pułku Gwardyjskiego, dwukrotnie był nagradzany orderami za bitwy na Krymie i w Polsce. Był bardzo czynny. Mieliśmy pilotki, które w czasie wojny miały po 900—1000 lotów bojowych. Samolot brał niewiele, około 200 kg bomb, ale za to mógł lecieć dziesięć razy, czyli dokonywał tego samego, co duże samoloty bombowe. Niemcy bardzo nas się bali, gdyż latałyśmy nisko, nad pierwszymi liniami, a bomby trafiały celnie.

D.P.: Czy kobiety łatwo uczyły się tej specjalności?

I. R.: Wiele z nich miało doświadczenia sprzed wojny. Latały w aeroklubach albo zawodowo w wojsku. A nawigatorki rekrutowały się z ochotniczek. Te przechodziły półroczny kurs i też dawały sobie radę.

D.P.: W jakim stopniu zakończyła Pani wojnę?

I. R.: Majora gwardii.

D.P.: A po wojnie?

I. R.: Wróciłam na Wydział Fizyczny Moskiewskiego Uniwersytetu, skończyłam studia i zostałam tam początkowo jako wykładowca przedmiotu „promieniowanie kosmiczne". Obroniłam pracę kan-

dydacką i doktorską, jestem profesorem.

D.P.: Czy Pani kontakty z fizykami łódzkimi są dawne?

I. R.: Zetknęłam się z nimi w związku z eksperymentem pamirskim, było to około pięciu lat temu. A od dwóch lat mamy umowę o współpracy. W jej ramach przyjechałam, żeby się zapoznać z doświadczeniami tutejszych fizyków i przekazać własne doświadczenia w dziedzinie teoretycznego opracowywania rezultatów eksperymentu. Interesuje mnie automatyzacja opracowywania danych. Miałam tu wykłady dla studentów i dyskusje z nimi. Jest to pożyteczne zarówno dla studentów, jak i dla nas. Przywiozłam pewien materiał, który tu zmierzyliśmy i porównaliśmy łutejsze wyniki z otrzymanymi u nas. Na tym polega praca naukowa.

D.P.: Skoro już znamy Pani sylwetkę jako lotnika i uczonej, niech mi wolno będzie dowiedzieć się czegoś o roli, jaką Pani gra we własnej rodzinie. Jest Pani oczywiście matką...

I. R.: Nawet babcią.

D.P.: Trudno mi w to uwierzyć...

I. R.: Gdy tylko wróciłam z frontu, wyszłam za mąż za fizyka, z którym uczyłam się przed wojną.

D.P.: Stara miłość?...

I. R.: Tak, stara miłość. Mamy dwóch synów: jeden z nich fizyk, już obronił dysertację, drugi pracuje w dziedzinie psychologii. Obaj, żonaci, obaj mają dzieci, żony obu są fizykami.

D.P.: To silny zespół rodzinny. Czy, gdy spotykacie się z okazji uroczystości rodzinnych, rozmawiacie symbolami fizycznymi?

I. R.: Nie, o nauce nie rozmawiamy. Tym bardziej, że reprezentujemy bardzo różne specjalności. Mój syn to teoretyk. Jego żona też jest teoretykiem, ale w innej dziedzinie. Mąż zajmuje się elektroniką — radiofizyką. Ja — fizyką jądrową, promieniami kosmicznymi. Żona drugiego syna jeszcze czymś innym. A dziś, jak Pan wie, fizyka to dziedzina tak obszerna, że rozumiemy tylko najogólniejsze zagadnienia.

D.P.: A poza tym, to nie jest najciekawszy temat rozmów rodzinnych. Jak Pani ocenia wyniki swego pobytu w Łodzi?

I. R.: Wywożę bardzo dobre wrażenia o pracy tej grupy naukowej, z którą współpracujemy. Pracują bardzo efektywnie. Jesteśmy dla siebie wzajemnie pożyteczni. Miałam okazję stwierdzić, że poziom przygotowania studentów jest tu dobry. Zresztą, z łódzkimi fizykami znamy się nie od dzisiaj, trudno więc o jakieś specjalnie nowe wrażenia.

D.P.: Jak Pani dzieli swój czas między pracę zawodową i dom?

I. R.: Oczywiście, że na dom nie zostaje mi dużo czasu. Oprócz tego, że jestem profesorem, pełnię też funkcję dziekana Wydziału Podnoszenia Kwalifikacji Wykładowców Wyższych Uczelni. Ale ja lubię dom. Lubię gotować i lubię, kiedy w domu mówią: jakie smaczne rzeczy ta mama przygotowała...

Rozm.: **JERZY URBANKIEWICZ**

W tym roku mija 75 rocznica urodzin Jana Kiepury — polskiego tenora światowej sławy. 24 grudnia rozpoczyna się w Krynicy XI Festiwal Arii i Pieśni poświęcony pamięci naszego wielkiego artysty.

CZY PAŃSTWO LUBIĄ BRAHMSA?

Czy państwo lubią Brahmsa? Jeśli tak, to z pewnością program złożony z wybitnych utworów tego mistrza wzbudził duży apetyt, nadzieje na wielkie przeżycia, na konfrontację naszych wyobrażeń z nowymi doświadczeniami. Przeżycia te mamy już za sobą i chciałbym się podzielić refleksjami, jakie mi one nasunęły.

Na początek myśl, jak tytuł utworu może zasugerować jego wizje nie tylko słuchaczom i wykonawcom, ale także krytykom piszącym o nim (mam na myśli informacje Janusza Cegiełły zawarta w programie koncertu).

Uwertura Tragiczna nie jest aż taka tragiczna, nie ujawnia tak wielkiego ładunku emocjonalnego. Owszem, jest ona wzniosła, nieco może dramatyczna, ale bardzo często pogodna. Piękno kompozycji Brahmsa ma walory potęgi patosu, a to odnosi się do f o r m y. Tragiczność, to cecha t r e ś c i, która — jak wiemy — była niechętnie widziana w muzyce przez kompozytora. Nieświadomość tego wiedzie często do zbytniego przejmowania się tytułami, poszukiwań źródeł inspiracji pozamuzycznych i dopisywania do utworu obcych mu treści. Jest to zabieg kuszący, bo łatwy i efektowny, ale w stosunku do Brahmsa nieuzasadniony. Ładunek dramatyczny — podobny temu, jaki zawiera Uwertura — obserwujemy w I części Koncertu skrzypcowego w IV Symfonii, ale nie zdarzyło się jeszcze, aby zostały one nazwane „tragicznymi"; cechuje je wewnętrzne skupienie, spokój, pogoda. Ujawnia je szczególnie druga część Koncertu, chociaż pierwsza obfituje w takie momenty. Wydaje się, że partia skrzypiec jest głównym nośnikiem ładunku lirycznego — tak to przynajmniej odczułem podczas omawianego wykonania. Solistka — **Wanda Wiłkomirska** pokazała, że liryzm brahmsowski jest głęboki, mocno osadzony w osobowości kompozytora. Nie jest to tak typowe dla romantyków rozmarzenie, chwilowa zaduma, czy wręcz poza. Swój intymny stosunek do muzyki ujawnia Brahms na każdym kroku, nawet w tak żywiołowym i radosnym fragmencie, jakim jest trzecia część Koncertu. Ma ona wprawdzie charakter zabawowy, ale jest to zabawa sama muzyka — jej materiałem dźwiękowym i sposobem organizacji. Zupełnie inny charakter ma miniatura „Tuilleries" z „Obrazków z wystawy" Musorgskiego. Jest ona ilustracją zabawy odbywającej się poza muzyką — analogicznie, jak rysunek Hartmanna był kopią faktycznej zabawy. Na tym właśnie zasadza się odmienność twórczości Brahmsa od muzyki programowej, której przykładem są „Obrazki".

Nie wypada mi wspominać tu o walorach dźwiękowych, czy technicznych (choć w przypadku tak trudnej partii solowej nie są one bez znaczenia) gry pani Wiłkomirskiej. Są to powszechnie znane zalety jej warsztatu i wysłuchany koncert tylko je potwierdził.

Muzyka Brahmsa, to muzyka środka leżącego pomiędzy biegunem matematycznej niemal ścisłości kompozycji, jaka cechuje twórczość Bacha czy Schoenberga, a biegunem ilustracyjności, programowości. Stąd płynie trudność jej wykonania, ustalenie interpretacji. Interpretacja przeintelektualizowana spowoduje przemianę Brahmsa w Bacha: oparta na emocjach — w Czajkowskiego. W jednym i w drugim przypadku zostanie zatracony „duch" tej muzyki, który ukrywa się między nutami (tak, jak w literaturze między wierszami). Powszechnie wiadomo, że ducha opisać się nie da — a brahmsowskiego szczególnie. Tu tkwi sedno trudności mówienia i pisania o nim. Nie można więc wytłumaczyć, jak należy grać Brahmsa. Dyrygent może zrealizować swoją wizję tylko wtedy, gdy orkiestra tak samo jak on czuje i rozumie tę muzykę. Dobre wykonanie zakłada więc z jednej strony jednomyślność, a z drugiej głębokie przeświadczenie, że tak, a nie inaczej, grać należy. Na to trzeba mieć za sobą wieloletnie wspólne muzykowanie, a ponadto siwą głowę, refleksyjną naturę i spokój wypływający z doświadczenia życiowego. Nasza orkiestra z roku na rok staje się coraz młodsza i nic dziwnego, że w jej wykonaniu najlepiej wypadają fragmenty żywe, dynamiczne — takie, jak trzecia część Koncertu i trzecia Symfonii. Te bowiem cechy muzyki najłatwiej trafiają jej do przekonania i wywołują najbardziej autentyczna interpretację.

Gdyby ktoś z państwa odczuwał po tym co napisałem niedosyt jasnej i jednoznacznej oceny — oto ona: koncert podobał mi się. Mimo że utwory nie zawsze grane były „po brahmsowsku", grane były dobrze, a **Robert Satanowski** zdołał utrzymać się w okolicach wspomnianego „środka". Co do orkiestry — niech grają Brahmsa jak najczęściej — musi on, jak wino, dojrzewać.

JACEK SZERSZENOWICZ

Plakaty i fotogazety z KAW

Około 40 plakatów w nakładzie od 5 do 20 tysięcy wyda w przyszłym roku łódzki oddział Krajowej Agencji Wydawniczej. Będą one graficznym akcentem obchodów wszystkich ważniejszych łódzkich, ogólnopolskich i międzynarodowych rocznic i świąt. Obok łódzkich plastyków — takich, jak P. UDOROWIECKI, R. K. GRZYBOWSKI czy J. WIKTOROWSKI — autorami plakatów społeczno-politycznych wydawanych przez łódzki KAW będą też wybitni plastycy warszawscy.

Obok plakatów KAW kontynuuje także wydawanie fotogazet poświęconych życiu społeczno-ekonomicznemu naszego regionu. W przyszłym roku ukażą się fotogazety dla województwa łódzkiego (pod hasłem „Łódzkie przemiany") oraz dla województw: skierniewickiego, płockiego, piotrkowskiego i sieradzkiego. Przewiduje się wydanie 5 tytułów dla każdego z województw, a wszystkie będą poświęcone problemom związanym ze sprawami dyskutowanymi na II Krajowej Konferencji Partyjnej.

(jb)

„DZIENNIK ŁÓDZKI" PRZED BLISKO STU LATY (4)

Krótkie, ale pasjonujące były dzieje pierwszej polskiej gazety codziennej w Łodzi. Pierwszy numer „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" ukazał się na przełomie roku 1883—1884, ostatni — w grudniu 1892. Poniżej publikujemy fragmenty książki JERZEGO WILMAŃSKIEGO pt. „ANTYKWARIAT PRZY PIOTRKOWSKIEJ", poświęcone m.in. powstaniu i likwidacji „Dziennika".

Ostatni kwartał

W ostatnim roku swojego istnienia „Dziennik Łódzki" wyraźnie skapcaniał. Nie notuje się tu już żadnych śmielszych wystąpień zniknęły żywe felietony i publicystyczne wstępniaki — widać wyraźną ucieczkę od drażliwych spraw.

Nad gazetą wyrosło widmo likwidacji. Zygmunt Gostkowski pisze, co prawda, że „zubożenie treści „Dziennika" jest dość niewytłumaczalne", ale przyznaje, że „być może już wtedy wisiała nad pismem groźba zamknięcia przez władze, albo też rozluźniła się grupa dotychczasowych jego współpracowników z Elzenbergiem na czele".

Dokumentów, listów, wspomnień nie ma w tej kwestii żadnych. Ostatni sekretarz redakcji, dr Jan Wisłocki, wspomina tylko, że najpierw władze zażądały zmiany redaktora, ale nie zatwierdziły żadnej z proponowanych kandydatur. Zawieszono więc wydawanie „Dziennika", a wszystkie dokumenty redakcyjne zabrano.

Istnieje jeszcze — cytowane przez Gostkowskiego — pismo policmajstra Łodzi, który informuje władze, że „28 grudnia 1892 roku (...) byłem osobiście w lokalu „Dziennika Łódzkiego", który już skończył swoje istnienie od 20 grudnia..."

Oficjalny wydawca i właściciel drukarni, Stefan Kossuth, od lat mieszkał w Petersburgu, zażądano więc oddzielnego zezwolenia na to, aby mieszkając w Petersburgu mógł utrzymywać drukarnię w Łodzi. Takie pozwolenie mógł dać gubernator piotrkowski. Był nim wówczas germanofil Miller i on zapewne był spiritus movens tego przebudzenia władz w sprawie „Dziennika".

Miller objął rządy w guberni piotrkowskiej w roku 1891 i już wówczas redaktorzy „Dziennika" zdali sobie zapewne sprawę z konsekwencji, jakie ta nominacja mieć może dla istnienia pisma. Być może to był główny powód zmiany tonu tej żywej i ambitnej gazety...

W tym czasie „Dziennik" publikuje masę reklam — nieraz wypełniają one aż połowę numeru. Zmniejszyła się wyraźnie kronika miejska, na rzecz doniesień ze świata — może ciekawych, ale czy naprawdę istotnych? Doniesienia z Panamy musiały także irytować czytelników, bo oto w numerze 277 czytamy: „Ktoś w nadesłanym liście zadaje pytanie, która sprawa będzie wprzód ukończoną — czy afera lasów panamskich czy likwidacja interesów byłego stowarzyszenia spożywczego w Łodzi".

Rzeczywiście — drażliwych spraw łódzkich „Dziennik" wówczas nie poruszał. Wyjątkiem — i to niecodziennym, zważywszy range pisma — jest ogromne sprawozdanie z procesu kryminalnego Józefy Bednarskiej. Otóż w styczniu 1892 roku znaleziono na Bałutach, w komórce należącej do Józefy Bednarskiej, zwłoki pięciu niemowląt. Oskarżona „trudniła się przyjmowaniem niemowląt (oczywiście nieślubnych) na wychowanie". Bednarska tłumaczyła się, że dzieci umierały „same z siebie". biegli lekarze potwierdzili, że to możliwe — sąd skazał „fabrykantkę aniołków" zaledwie na rok więzienia.

Nie wiadomo, jak tam było naprawdę, prawdopodobnie afera bulwersowała wówczas całe miasto, ale... „Dziennik Łódzki" w dwu kolejnych numerach (275 i 276) poświęcił tej sprawie bite trzy kolumny. Ten kryminalny szlagier zupełnie nie pasował do poważnego, ambitnego pisma — dodajmy zresztą, że gazeta ukazywała się na czterech kolumnach, z których spora część zajmowały reklamy.

W ostatnich tygodniach „Dziennika" rzuca się też w oczy powtarzana uparcie, prawie rozpaczliwie, reklama usług... drukarni „Dziennika". Gazeta anonsuje, że przyjmuje „wszelkie roboty drukarskie — bilety wizytowe, blankiety, cenniki, rachunki, afisze, plakaty..." Zapewne świadomość rychłej likwidacji gazety kazała zarządcy drukarni, Walentemu Kotlińskiemu, ogłaszać swoje usługi.

Przychodzi wreszcie ten dzień. Jest to sobota, 31 grudnia 1892 roku, rok dziewiąty istnienia pisma, numer 292. Ostatni numer „Dziennika Łódzkiego". Jako wydawca do końca figuruje mityczny już Stefan Kossuth, jako redaktor Bolesław Knichowiecki. Gazeta ma tylko cztery kolumny.

Nikt nie zapowiada likwidacji, nikt nie żegna się z czytelnikami, choć — jak wiemy z pisma policmajstra — gazeta „skończyła już swoje istnienie od 20 grudnia". Redaktorzy jeszcze mają nadzieję. W numerze 292 kończy się drukowane w odcinkach opowiadanie Teodora Storma „Jan Glückstadt". Jest to jedyne słowo „koniec" w ostatnim numerze „Dziennika Łódzkiego".

JERZY WILMAŃSKI

nowości WSPÓŁCZESNEJ

W tym tygodniu księgarnia „Współczesna" (al. Kościuszki 198/226) poleca nowości literatury społeczno-politycznej.

J. Żylińska — Do kogo należy świat? PIW;

E. Kaczyńska — Wykłady z powszechnej historii, PWN;

J. Skowronek — Historia Słowian, PWN;

B. Bogomilski — Obywatel a administracja, W. Pr.;

M. Dobrzyński — Kierowanie kadrami, PWE;

T. Butkiewicz — Polscy żołnierze Października, KAW;

A. Wolter — Prawo cywilne, W. Pr;

Dzieje Ameryki Łacińskiej, t. I, KiW;

Kalendarz robotniczy, KiW;

60 rocznica Wielkiego Października, KiW;

Zeszyty Majdanka, Wyd. Lub.;

K. Lorenz — Odwrotna strona zwierciadła, PIW;

M. Pasoń-Kunicka — Planowanie jako instrument polityki gospodarczej Francji, PWN;

Leninowska teoria rewolucji. Historia i współczesność, PWN;

M. Podgórecznv — Albert Forster — gauleiter i oskarżony, KiW.

Teatr Nowy w Łodzi

W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM PROPONUJE:

25. XII. 1977 r. — niedziela, godz. 19.15 — „Tartufe czyli Obłudnik",
26. XII. 1977 r. — poniedziałek, godz. 19.15 — „Tartufe czyli Obłudnik",
27. XII. 1977 r. — wtorek, godz. 19.15 — „Tartufe czyli Obłudnik",
28. XII. 1977 r. — środa, godz. 19.15 — „Mądremu biada",
29. XII. 1977 r. — czwartek, godz. 19.15 — „Cień",
30. XII. 1977 r. — piątek, godz. 19.15 — „Cień",
31. XII. 1977 r. — sobota, godz. 19.15 — Sylwester z musicalem Młynarskiego i Małeckiego pt. „Cień".

Bilety już do nabycia w kasie teatru, ul. Więckowskiego 15, tel. 219-58, czynnej codziennie od godziny 10 do 19.15 bez przerwy. 3435-k

SPRZEDAŻ BILETÓW MPK W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

W związku z ograniczoną możliwością nabycia biletów w kioskach „RUCH" w okresie świątecznym, uprzejmie przypominamy o celowości wcześniejszego

ZAKUPU BILETÓW.

Kioski MPK prowadzące sprzedaż biletów czynne będą:

- **24 grudnia br. (Wigilia) w godz. 5 — 19,**
- **25 grudnia br. w godzinach 7 — 23,**
- **26 grudnia br. normalnie, jak w każdy dzień powszedni.**

3402-k

Nieruchomości

SPRZEDAM dom jednorodzinny murowany. Wiadomość: Łódź, Zgierska 142 m. 58, tel. 774-26 27736 g

SPRZEDAM działkę 1000 m. blisko Sokolnik. Oferty „27589" Prasa, Piotrkowska 96

JULIANÓW — pół domku, ogródek — sprzedam. (Rozliczenie: pokój lub dwa). Oferty „27602" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

BONY PKO kupię. 22 Lipca 14 m. 3 27859 g

PILNIE sprzedam nowe narty, tel. 356-39, ul. Retkińska 67, godz. 8—18

MAKIETĘ kolejki (zautomatyzowana. oświetlona, z taborem) sprzedam. Telefon 204-37

KUPIĘ overlock. Maria Białecka Łódź, ul. Łagiewnicka 39/43 m. 44 27620 g

KUPIĘ znaczki pocztowe państw zachodnich. Tel. 716-29 27338 g

CASTROL GTX, świece Champion do „Fiata 125 i 126" — sprzedam. Telefon 318-71 27667 g/27678 g

FUTRO (miś) damskie sprzedam. 53-32-16 27830 g

KOLEKCJĘ modeli samochodów sprzedam. Oglądać: Grodzieńska 25 m. 7, godz. 15—19 27799 g

SPRZEDAM cztery gry telewizyjne i minikalkulator programowalny. Tel. 759-21 27849 g

KURTKĘ z łapek karakułowych francuską — brąz — okazyjnie sprzedam. Więckowskiego 70 m. 2. Tel. 211-98, po 15 27875 g

MINIKALKULATOR wielodziałaniowy sprzedam. Tel. 827-53 27102 g

AUTOSYFONOWE korki aluminiowe i blaszki — stale dostarczam. Rzwieński, Zbludowice 102, 28-100 Busko-Zdrój 304 p

PSA 3-miesięcznego — owczarek alzacki z rodowodem po złotym medaliście — sprzedam. Tel. 312-22 27760 g

SPRZEDAM dużą palmę „Kentia". Tel. 660-48 27833 g

APARAT „Kijew 15" i kamerę „Łada" — sprzedam. Oferty „27767" Prasa, Piotrkowska 96

GITARĘ basową ze wzmacniaczem i radio „Amator" — stereo niedrogo — sprzedam. Traktorowa 92A m. 46 27762 g

GRAMOFON stereo ze wzmacniaczem Fonomaster Hi-Fi — sprzedam. Tel. 51-52-17 27720 g

SPRZEDAM piec „Camino", 72 grzejniki żeliwne, futro damskie barany. Mielczarskiego 1-14, od 16 27666 g

SPRZEDAM tanio kalkulator wielofunkcyjny. Tel. 630-58 27663 g

„SCHAFFHAUSEN" ze złotą bransoletką — sprzedam. Tel. 382-80 27690 g

SZAFĘ trzydrzwiową i mały kredens sprzedam. Tel. 371-61 27661 g

PIANINO „Legnica" sprzedam. Tel. 51-40-57 27655 g

ZŁOTY zegarek „Poliot" i damski sprzedam. 842-23 27628 g

PIANINO „Zimerman" sprzedam. Dąbrowskiego 24a m. 2, po 19 27715 g

GITARĘ „Irys" nowy model — sprzedam. Piotrkowska 85 m. 40 godz. 19—22

SPRZEDAM mikrofon estradowy bułgarski. Tel. 482-63 27449 g

RADIO japońskie z magnetofonem Stereo oraz „Fiata 125p 1500" grudzień 1975 — sprzedam. Kałowska 14, po 16 27512 g

BOKSERA 2,5-rocznego sprzedam. Wiolarska 21a 27550 g

KAROSERIĘ „Fiata 125p MR" (1977) — sprzedam. Bełchatów, Targowa 29 27586 g

NADWOZIE „Fiata 125p MR" z siedzeniami, silnik, skrzynia biegów, tylny most — sprzedam. Tel. 52-95-36 27671 g

WAŁ, skrzynię, blok silnika — „Syreny 103" — sprzedam. A. Struga 51 m. 8 27724 g

Lokale

M-2 lub M-3, własnościowe kupię. Oferty z ceną „27777" Prasa, Piotrkowska 96

MĘŻCZYZNA poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „26366", Prasa, Piotrkowska 96 26366 g

POSZUKUJĘ mieszkania z wygodami na kilka lat. Tel. 260-22 godz. 16—18 27288 g

ZAMIENIĘ M-5 kwaterunkowe Piotrków na podobne lub mniejsze Łódź. Oferty „536" redakcja Piotrków, Słowackiego 16

DWA M-3 zamienię na czteropokojowe M-5-6 lub budownictwo międzywojenne. Oferty „27835" Prasa, Piotrkowska 96

KOSZALIN — centrum rozkładowe 2 pokoje, kuchnia, 50 m wszystkie wygody, telefon, I piętro, własnościowe, zamienię na podobne w Łodzi. Dzwonić po południu 52-80-73 Łódź 27805 g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje M-2 lub pokoju na 1—2 lata. Oferty „27783" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z 5-letnim dzieckiem poszukuje pokoju na pół roku. Płatne miesięcznie. Oferty „27734" Prasa, Piotrkowska 96

DWUPOKOJOWE, bloki, telefon, zamienię na trzypokojowe, bloki lub międzywojenne. Tel. 455-15 27713 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty „27711" Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia atrakcyjne M-3 z telefonem. Oferty „27743" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe — sprzedam. Oferty „27709" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje kuchnia — 58 m telefon, wszystkie wygody z ogrzewaniem elektrycznym zamienię na bloki. Nowomiejska 3 m. 51 27657 g

DĄBROWA M-3 — zamienię na 2 mieszkania M-2. Oferty „27610" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ — bloki do wynajęcia. Oferty „27603" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, 56 m, wszystkie wygody prócz c.o., telefon — zamienię na pokój, kuchnię — bloki kwaterunkowe do II piętra. Tel. 268-16 27595 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania lub pokoju z niekrępującym wejściem. Tel. 51-37-82, po 17 27567 g

M-3 lub M-4 Teofilów, Wielkopolska, kupię. Tel. 217-51 27513 g

M-2 kupię lub wynajmę. Tel. 492-55 27425 g

RETKINIA — M-2 zamienię na M-1 lub M-2 — śródmieście lub stare budownictwo — wygody. Tel. 684-36 27497 g

POSZUKUJĘ pomieszczenia na zakład rzemieślniczy w dzielnicy Widzew. Tel. 752-77 po 19 27507 g

POSZUKUJĘ pomieszczenia posklepowego. Oferty „27542" Prasa, Piotrkowska 96

PRZEMYSŁOWY lokal posiadam — oczekuję propozycji. Oferty „27741" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„WARTBURGA de Lux" nowego nie odebranego sprzedam. Tel. 376-21 27930 g

KUPIĘ nowego „Zaporożca", „Trabanta", „Syrenę". Oferty z ceną „27750" Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA 1000" skrzynie biegów, tylne błotniki sprzedam. Tel. 53-53-37 27437 g

„SYRENĘ 105" 1977 (2 tys. km) zamienię na „Fiata 126p" nowy lub z małym przebiegiem. Lniana 28 m. 52, po 16 27557 g

ODSTĄPIĘ przedpłatę (połowa) „Fiata 125p 1300", I kw. 1978. Oferty „27560" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 105" rok 1975 pilnie sprzedam. Telefon 53-72-27, po 16 27562 g

„SYRENĘ 105" (1975) sprzedam. Al. Unii 16 m. 43

„ZASTAVĘ 750" sprzedam. Piotrkowska 132-32, po 16 27632 g

„FIATA 126p" nowego — sprzedam. Tel. 52-70-88 27725 g

ODSTĄPIĘ połowę wkładu „Fiata 125p 1500". Odbiór I kw. 1978. Tel. 53-77-17 27740 g

„PEUGEOT 504" — stan idealny sprzedam lub zamienię na „Wartburga". Sienkiewicza 81, garaż godz. 15—17 27746 g

„ZAPOROŻCA" nowego zamienię na „Trabanta" nowego. Oferty „27817" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ wkład na „Trabanta" (1978). A. Struga 88 m. 32, godz. 15—17 27135 g

„FIATA" dużego 1972, pilnie sprzedam Aleksandrów, Kraszewskiego 18 27848 g

OKAZYJNIE sprzedam „Trabanta 601". Anna Borsz Łódź, Hufcowa 8A m. 8 — Retkinia 27789 g

„FIATA 125p" (trzyletni) z radiem z hakiem holowniczym i obrotomierzem — sprzedam. Tel. 837-58 27800 g

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię rzemieślniczą w rejonie Łódź, dzielnica - Dąbrowa. Oferty „27757" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ garażu — dzielnica Górna. 432-00 27479 g

GARAŻ duży, kanał, gaz, woda, telefon, siła, spawarka, kompresor do wynajęcia — inne propozycje. Części do „Dacii", złoty zegarek antyk kieszonkowy z dewizką — sprzedam. Tel. 772-64 27540 g

GARAŻ na Radiostacji do wynajęcia. Tel. 833-92 27784 g

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35. Klonowa 13/6 mgr Pluskowski 26183 g

FRANCUSKI: korepetycje, konwersacja, przygotowania do egzaminów. Tel. 762-93 Domański 269914 g

MATEMATYKA — fizyka. Mgr Gosławski, Wróblewskiego 71A/29

PRZYJMĘ pracę w kwiaciarni. Oferty „27749" Prasa, Piotrkowska 96

MĘŻCZYZNA przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „27746" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „27707" Prasa, Piotrkowska 96

TECHNIK chemik przyjmie prace w resorcie prywatnym. 90-954 Łódź 4, skrytka pocztowa 60 27532 g

LEKARZ poszukuje opiekunki do dziecka. Gagarina 43/45 m. 32 27786 g

Zguby

W POCIĄGU Zakopane — Olsztyn pozostawiono maszynę do pisania „Consul" Wiadomość Antoni Greiak Zembrzyce 92

ZBIGNIEW Marchel zgubił legit. studencką 1454 PWSM 27807 g

ANDRZEJ Okrasa zgubił leg. studencką nr 7829 wydaną przez UŁ 27723 g

PIOTR Lisiecki zgubił legit. studencką 10466 UŁ 27633 g

MAŁGORZATA Krzciuk zgubiła legit. studencką 11380/L AM 27631 g

RYSZARD Błaszczak zgubił leg. studencką nr M-24734 wydaną przez PŁ 27696 g

ANNA Celmer zgubiła indeks 1 leg. studencką nr 12194/L wydane przez AM 27614 g

BARBARA Kapica zgubiła leg. studencką nr 10030 wydaną przez UŁ 27609 g

WŁODZIMIERZ Kopczyński Klonowa 28, zgubił legit. służbową ZSM-4 27737 g

GRAŻYNIE Nowak skradziono leg. studencką nr 12377/L wyd. przez AM 27566 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną leg. stud. 1774 Lecha Jankowskiego wyd. przez PWSSP 27522 g

PZU KIEROWCO PRZESTRZEGAJ ZASAD PIERWSZEŃSTWA PRZEJAZDU. 3413-k

Różne

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową, wymiana śrub okiennych na zapinki. Tel. 837-77. Hejduk 27300 g

PRACOWNIA Złotnicza Jerzy Wróblewski — Aleksandrów Łódzki, Armii Czerwonej 26 — poleca usługi w zakresie przerobu i napraw biżuterii złotej 27795 g

REGULACJE zapłonów, czyszczenie gaźników. Suwalska 24. Supady

BŁOTNIKI z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siejka Warszawa-Buraków 05-150 ul. Kościuszki 4, tel. 35-00-82. Montujemy na miejscu, zamiejscowym wysyłamy 3359 k

USŁUGI hydrauliczne. Domżalski 244-20 27384 g

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe. Al. Kościuszki 41. Zawadzki 26184 g

INSTALOWANIE anten TV. Tel. 444-77. Wolniak 27125 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki 26297 g

POGOTOWIE telewizyjne 830-92. Bednarek 26227 g

KOBIETĘ, z którą dnia 2 października 1977 r. w Nowosolnej przenosiłem z jezdni na pobocze ranną w wypadku samochodowym, proszę o skontaktowanie telefoniczne 342-35 27489 g

ŚWIADKÓW wypadku z dnia 30. XI. br. godz. 18 na skrzyżowaniu ulicy Tuwima i Kilińskiego, proszę o skontaktowanie. Łódź. Kawowa 5 27781 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 296 p

SZCZĘŚLIWE małżeństwo poprzez Biuro „Junona". Prowadzi psycholog. Busko Zdrój, skrytka 92 3251 k

BIURO Matrymonialne — „Rodzina" skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6 — poleca swoje usługi

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

1. **W dniach od 27 grudnia 1977 r. do 10 stycznia 1978 roku.**
   ulice: Franciszka, Drzymały, Zamorska i przyległe.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE:

1. **W dniach od 19 grudnia 1977 r. do 10 stycznia 1978 roku.**
   Sołectwo Sosnowiec — Cesarka Sosnowiec, Sołectwo Ługi — Ługi Kolonia, Sołectwo Warszewice — Warszewice Kolonia.
2. **W dniu 20 grudnia br.**
   Sołectwo Rąbień — Antoniew i Antoniew KBW, Sołectwo Niesięcin — Niesięcin I i II.
3. **W dniach od 20 do 22 grudnia br.**
   Pabianice ul. ul. Waryńskiego i Armii Czerwonej.
4. **W dniach od 20 do 30 grudnia br.**
   Pabianice, ul. Wiejska od ul. Kunickiego do Karolewskiej.
5. **W dniu 22 grudnia br.**
   Zgierz, ul. ul. Nowotki, Krasickiego, Żwirki, Graniczna, Czerwona, Marysińska, Dolna, Piątkowska Boczna, Kasprowicza, Trojańska, Orkana, Cmentarna, Tetmajera, Szczawińska, Ludowa, Wieniawskiego, Dzika, Nowa i Przemysłowa, Sołectwo Dąbrówka Strumiany — Dąbrówka Strumiany, Dąbrówka Marianka i Dąbrówka, Sołectwo Dąbrówka Wielka — Dąbrówka Malice i Dąbrówka Wielka.
6. **W dniach od 27 do 30 grudnia br.**
   Pabianice, Oś. H. Sawickiej.
7. **W dniach od 27 grudnia 1977 roku do 7 stycznia 1977 roku.**
   Sołectwo Rokitnica — Rokitnica.
8. **W dniach od 9 stycznia do 21 stycznia 1978 r.**
   Sołectwo Bratoszewice — Bratoszewice Kolonia, Sołectwo Wyskoki — Wyskoki, Zarębów.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe tel 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 3430-k

ZARZĄD GOSPODARKI TERENAMI M. ŁODZI

zawiadamia

O WYŁOŻENIU DO PUBLICZNEGO WGLĄDU PROJEKTU ZARZĄDZENIA.

Na podst decyzji nr 63/77 naczelnika Dzielnicy Łódź — Bałuty z dnia 30 listopada 1977 roku o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zarządzenia o ustaleniu terenów budowlanych oraz zgodnie z art. 4, ustawy z dnia 6 lipca 1972 roku o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz o podziale nieruchomości w miastach i osiedlach (Dz. U. nr 27, poz. 192) zawiadamia się o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zarządzenia o ustaleniu terenów budowlanych, zawierającego jednocześnie podział tych terenów na normatywne działki budowlane.

W skład opracowania wchodzi teren położony w Łodzi, zawarty między ulicami: Łagiewnicką, Stokrotki, Wałbrzyską, Całą i Morelową — osiedle „Wałbrzyska".

Z projektem zarządzenia można zapoznać się w siedzibie Biura Geodetów Dzielnicowych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 106, prawa oficyna, I piętro, pok. nr 2 w godz. od 9 do 14 w okresie 6 tygodni, tj. do dnia 27 stycznia 1978 roku z wyjątkiem sobót.

Do wyłożonego projektu zainteresowani mogą zgłaszać wnioski, uwagi lub odwołania do dnia 27 stycznia 1978 r., tj. do upływu terminu wyłożenia projektu zarządzenia. 3432-k

PRACE DORAŹNE

PRZY ROZŁADUNKU WAGONÓW

na stacji kolejowej Łódź — Karolew

proponuje

w dniach 24, 25, 26 grudnia br. oraz 1 stycznia 1978 roku — PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD — ŁÓDŹ" ODDZIAŁ I

PRACA W AKORDZIE. Zarobek dzienny od 300 do 500 złotych w zależności od ilości i rodzaju rozładowywanych materiałów.

Zgłoszenia przyjmuje w dni powszednie i święta dział spedycji kolejowej PTSB „Transbud — Łódź" Oddział I, ul. Fornalskiej 3/5 w godzinach od 6 do 16.

telefon 478-59 i 491-27.

3438-k

REJON EKSPLOATACJI KAMIENIA W KRAKOWIE
z siedzibą w Rudawie, tel. Rudawa 83
lub Krzeszowice, tel. 620, woj. miejskie krakowskie

KUPI LUB WYNAJMIE

- **KOPARKĘ SPRAWNĄ PRZEDSIĘBIERNĄ, o poj. łyżki minimum 0,6 do 1,2 m sześc. Kontrahentowi może sprzedać grysy dolomitowe wszystkich frakcji I klasy.**

KUPI

- **DŹWIG SAMOJEZDNY (samochodowy), sprawny technicznie, o udźwigu od 16 do 20 ton. Może też zamienić za taki dźwig, 41-tonowy dźwig sprawny technicznie.**

SPRZEDA

- **NOWĄ KRUSZARKĘ MŁOTKOWĄ, typ 40-83, wraz z częściami zamiennymi i modelami.**
- **6 PRZENOŚNIKÓW WIBRACYJNYCH o długości od 15 do 25 m (przenośniki te zapewniają pracę bez zapylenia i hałasu).**

Oferty przyjmuję: Zakład Utrzymania Ruchu — telefon Rudawa 83, lub Krzeszowice 620 3409-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Amerykańska aktorka Nadia Cassini w swym nowym filmie, kręconym właśnie w Rzymie, kreuje postać królowej Amazonek.

CAF — UPI

Najbardziej wpływowe kobiety w USA

W swoim ostatnim wydaniu amerykański magazyn „Harper's Bazaar" opublikował listę 10 najbardziej aktualnie wpływowych kobiet w Stanach Zjednoczonych. Trzy pierwsze miejsca zajęły: Mary Wells Lawrence, założycielka wielkiej agencji reklamowej z Nowego Jorku, Sarah Caldwell dyrygentka i czołowa postać opery bostońskiej oraz żona prezydenta J. Cartera, Rosalyn Carter. Na liście znajduje się również znana komentatorka telewizyjna Barbara Walters oraz tenisistka Billie Jean King.

Marlena Dietrich pisze pamiętniki

Skoro wszyscy — aktorzy, mężowie stanu — piszą i wydają pamiętniki, Marlena Dietrich także przygotowuje do wydania swą autobiografię. Na pewno pomoże jej to, że podobno przez całe życie prowadziła dziennik.

Marlena Dietrich, a właściwie Maria Magdalena von Losch, urodziła się w 1904 r. w Niemczech, gdzie też debiutowała, aby później zrobić światową karierę jako gwiazda ekranu. Czy pamiętniki „Marleny" zawierać będą tylko wspomnienia chwil wielkich i uroczystych, czy może wspomni ona o mężczyznach swego życia, wśród których znajdował się Jean Gabin? Czy zdradzi sekret długiej młodości? Jako sześćdziesięciolatka występowała z recitalem piosenkarskim, czarując widzów nie tylko kunsztem wokalnym, ale także wspaniałą figurą.

A teraz proszę „fortissimo"!...

CAF — Nordphoto

Juliette Greco o sobie

W Teatrze Miejskim w Paryżu występuje Juliette Greco. W rozmowie z dziennikarzem „Le Monde" artystka podzieliła się uwagami na temat tekstów piosenek, jakie wykonuje.

— Dostaję wiele tekstów, lecz wybieram te piosenki, które przemawiają do mnie które chcę śpiewać... Szybko opanowuje pamięciowo tekst i melodię, ale później usiłuję znaleźć klucz do interpretacji, zrozumieć głębiej tekst. Gdy rozumiem każde słowo, każdy znak pisarski, wracam do muzyki, do techniki wykonawczej — po prostu szlifuję spektakl. Uważam, że piosenka dobrze skonstruowana jest niby sztuka teatralna — czy trwa minutę, czy sześć, jak piosenki Jacquesa Brela, które obecnie wykonuje.

Już prawie 30 lat walczę o dobre teksty, o to aby poezja znalazła w piosence drogę do ludzi. Teraz słuchają mnie dzieci tych, którzy w młodości słuchali „La rose rouge". Obecnie sprzedaję o wiele więcej płyt niż dawniej. Gdy Jacques Brel napisał dla mnie teksty, była to nagroda za 28 lat walki. Ostatnio usiłowano mnie zniechęcić, jak dawniej — gdy zaczynałam — straszono. Byłam wystraszona, ale ogarnięta pasją śpiewania. Oczywiście, śpiewałam źle.

Trwam na estradzie długo. Wszyscy widzą, że jestem nieprzekupna, trudno znaleźć na mnie „haczyk". Wobec tego sklasyfikowano mnie jako „klasyczkę", coś martwego, strupieszałego. To chyba okrutne w stosunku do kobiety. Rzadko występuję w telewizji. Bywa, że ludzie pytają: „To pani jeszcze śpiewa?" To źle bo i radio nadaje tylko moje bardzo stare piosenki. A mimo wszystko — robię postępy, na pewno śpiewam lepiej, umiem posługiwać się głosem, wiele się nauczyłam. Mając 50 lat, nie śpiewam tak jak mając lat 20. Czasem sądzę, że nie warto robić postępów, skoro wszyscy uważają, że się cofam. I publiczność jest dziś inna niż dawniej. Jestem zmęczona, lękam się czy się spodobam.

TAJLANDIA. Misterna charakteryzacja aktorki z Bangkoku, wywodząca się ze starej kultury Wschodu.

CAF — AP

Na grzbietach delfinów jeszcze przyjemniej niż na nartach wodnych...

CAF — UPI

Tłumaczył: STEFAN WILKOSZ

JAMES GRADY

SZEŚĆ DNI KONDORA

— Chciałbyś zobaczyć naprawdę fajny samochód? Nowiutkiego Chryslerka. Tyle, że przyjechałem nim z Indiany. Byłeś kiedy w Indianie? No to przyjedź do mnie. Koniecznie. Moja stara ucieszy się. Nie jest żadna piękność... czter... no czterdziestka nam stuknęła. Rozumiesz, bracie? Czy ja wyglądam na czterdziechę? Na czym to skończyłem?... A no tak, moja stara. Dobra babka. Trochę za tłusta, ale co robić... ja zawsze mówię...

W czasie tego monologu Malcolm wymanewrował Alvina z kolejki i zaciągnął go na parking. Po drodze łyknęli sobie dobre pół tuzina razy z dodatkowej piersiówki, jaką Alvin starannie ukrywał za pazuchą. Jednakże Malcolm tylko przechylał głowę i poruszył grdyką, jak gdyby przełykał, a w rzeczywistości nawet nie moczył ust. Bał się, że alkohol zwolni mu reakcję, a wiedział, że wieczorem potrzebna mu będzie bezbłędna przytomność umysłu. Za to Alvin nadrabiał wstrzemięźliwość Malcolma z nawiązką. Kiedy wreszcie dotarli do parkingu, na dnie butelki pozostało zaledwie kilka centymetrów płynu.

Malcolm i Alvin wdali się w rozmowę na temat tych cholernych bachorów i tych cholernych narkotyków. Ze szczególnym uwzględnieniem losu młodocianych dziewcząt, tak przecież podobnych do dziewcząt z Indiany, co to pala marihuanę i są gotowe „na wszystko", byle by zdobyć tę cholerną trawę. Wszystko zrobią, mówię ci, ale to wszystko. Malcolm nadmienił mimochodem, że przypadkowo orientuje się, gdzie dwie takie właśnie dziewczynki znajdują się w tej chwili. Takie, co to są gotowe „na wszystko" dla tej cholernej marihuany. Alvin stanął i zapytał mazgajskim tonem:

— Naprawdę?

Kiedy Malcolm (John) zapewnił go, że tak jest rzeczywiście, zamyślił się. Malcolm zostawił go przez dłuższą chwilę w spokoju, a potem naprowadził go bezboleśnie na myśl udania się do tych dziewcząt, celem zapoznania się bezpośrednio z problematyką młodzieżowej narkomanii. Będzie można po przyjeździe do domu naprawdę opowiadać o tym zagadnieniu autorytatywnie, nieprawdaż? Nieprawdaż? A ponieważ te dziewczynki znajdują się w publicznym miejscu, to może najlepiej byłoby, gdyby „John" udał się tam osobiście i przywiózł je tutaj, po czym wszyscy czworo mogliby pojechać do hotelu Alvina i poważnie porozmawiać. Może będzie można zorientować się, dlaczego te nieszczęsne stworzenia gotowe są „na wszystko" dla odrobiny tej cholernej trawy. Kiedy podchodzili do nowiutkiego, błyszczącego samochodu, Alvin wręczył kluczyki Malcolmowi.

— Pełny bak gazu... pełny... A może potrzebujesz forsy?

Alvin zaczął grzebać po kieszeniach, aż znalazł podniszczony portfel.

— Bierz ile potrzebujesz. Ta wczorajsza lafirynda wzięła same czeki.

Malcolm wziął portfel. Podczas gdy Alvin podnosił drżącą ręką do ust butelkę, jego nowy przyjaciel wyjął wszystkie jego dokumenty z portfelu, a wśród nich kartę rejestracyjną, na której widniał numer wozu. Następnie zwrócił portfel Alvinowi.

— Schowaj to — powiedział. — Te dziewczyny nie biorą forsy. Przynajmniej nie od razu.

Malcolm uśmiechnął się porozumiewawczo, a kiedy Alvin zobaczył ten uśmiech, serce zatrzepotało mu w piersi. Ale był stanowczo zbyt zalany, żeby móc chociażby zmienić wyraz twarzy.

Malcolm otworzył drzwiczki Chryslera. Na przednim siedzeniu leżała wymięta, granatowa czapka. Na podłodze stał pojemnik, zawierający sześć puszek piwa. Alvin nabył je, żeby nie zginąć od waszyngtońskiego upału, ale zapomniał o nich. Malcolm nałożył czapkę na głowę przyjaciela i wymienił pustą butelkę po whisky na sześć puszek piwa. Spojrzał przelotnie na czerwony pysk i przymglone oczy Alvina. Jeszcze dwie godziny na słońcu, a Alvin na pewno padnie jak długi. Malcolm uśmiechnął się i wskazał na kępę trawy u wejścia do niewielkiego parku tuż za parkingiem.

— Jak wrócę z dziewczynami, to spotkamy się w tamtym miejscu, OK? Potem wszyscy razem pójdziemy do twojego pokoju. Poznasz nas bez trudu, bo dziewczyny mają cyce jak balony. Wrócę zanim załatwisz piwko. Zobaczysz, jak będzie fajnie.

Pchnął przyjaciela łagodnie w kierunku parku. Alvin ruszył przed siebie. Kiedy Malcolm wyjeżdżał z parkingu, zobaczył go w lusterku, jak opadał na trawnik. Dokoła nie było żywej duszy. Kiedy Malcolm skręcał na jezdnię, Alvin otwierał pierwszą puszkę piwa.

Chrysler był niemal do pełna zatankowany. Malcolm wjechał na szosę objazdową. Zatrzymał się na chwilę w Chevy Chase, w przydrożnej knajpce zjadł hamburgera z topionym serem i odwiedził toaletę.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 22 GRUDNIA

PROGRAM I

12.08 Z kraju i ze świata. 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 600 sekund z zespołem „2+1". 13.15 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.30 Chwila muzyki. 13.35 Spotkanie z folklorem. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Studio „Gama". 15.30 Człowiek i środowisko — gawęda. 15.35 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Panorama polskiej piosenki. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Twórcy radzieckiej piosenki. 19.40 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 20.00 Wiad. 20.05 NURT — Psychologiczne podstawy wychowania umysłowego dzieci i młodzieży. 20.25 Nowości płytoteki przedstawia R. Waschko. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 21.55 O zdrowiu dla zdrowia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Przeboje bez słów. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Minirecital Maryli Rodowicz. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport. 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.45 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.50 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 J. N. Hummel — Concertino G-dur op. 73 na fortep. i ork. 12.25 „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej (Ł). 12.40 Komentarz rolniczy (Ł). 12.45 Rytmy i rymy świata. 13.20 Bułgarski zespół folklorystyczny ze Strandza. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Melodie i piosenki z płyt „Polskich Nagrań". 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Vivaldiego. 15.05 Francuska muzyka kameralna. 15.30 Radioferie 16.10 Ze świata opery. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Muzyka Adama Makowicza. 17.20 „Dziewczęta na wydaniu" — fragm. opow. J. Hucały. 17.40 „A Ola zepsuła psa — czyli świerszcz za kominem" — rep. lit. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Barok dla wszystkich. 19.40 Studio Relaks. 20.00 Informacje, rady, propozycje. 20.10 „Radiolatarnia". 20.30 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Publicystyka międzynarodowa. 21.45 Wiad. sport. 21.50 5 minut o wychowaniu. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Wiersze Andrzeja Piotrowskiego. 22.40 „Kto pyta nie błądzi" — mag. literacki. 23.10 Chór PR i Tv w Krakowie. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Aksamitne pazurki" — odc. pow. 14.00 Instrumenty klawiszowe w muzyce baroku (Couperin). 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 Muzyczna pocztówka z Kiszyniowa. 15.30 Kieleckie obrachunki kulturalne — mag. 15.50 „Impresje" — gra zespół Jazz Carriers. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Sami Swoi i soliści. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon — Sachalin. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Wszystkie nagrania Ch. Parkera. 19.15 Książka tygodnia — A. Jofan „Dawna kultura Japonii". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — J. B. Lully „Alcesta". 19.50 „Morderstwo ze spalonego" — odc. pow. 20.00 Studio nagrań. 20.30 Siedziby Hellenów — gawęda. 20.40 Słynne wokalistki jazzowe — B. Holiday. 21.00 Reminiscencje muzyczne — Katalońska tradycja pianistyczna. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — E. Adamiak. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwięk. — H. Sienkiewicz — „Rodzina Połanieckich".

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 J. N. Hummel — Concertino G-dur op. 73 na fortep. i ork. 12.25 „Za granicami miast" mag. Red. Rolnej (Ł). 12.45 Komentarz rolniczy (Ł). 12.45 Turniej kapel i śpiewaków ludowych. 13.00 XV Bydgoski Festiwal Muzyczny 1977. 13.30 Muzyczna stereoteka (stereo). 13.50 Utwory J. F. Haendla. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 Teatr PR: Autorzy naszych słuchowisk — J. Przeździecki — 1) „Zapalniczka" — reż Z. Kopalki, 2) „Trzy dni historii" — fragm. — reż. Z. Kopalki. 16.00 Wiad. 16.05 G. Bacewicz: Koncert na altówkę i orkiestrę. 16.25 Radiowo-Tv Średnia Szkoła dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 „Przed koncertem w Filharmonii" — inform. E. Dulskiego (Ł). 17.15 Z twórczości kompozytorów łódzkich (Ł). 17.35 Kalejdoskop muzyczny (Ł). 18.00 Z cyklu „Nasze sprawy" (Ł). 18.15 Reklama (Ł). 18.17 Muzyka (Ł). 18.25 Kodeks i kierownica 18.40 Postawy i wzory. 19.00 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 20.15 Madrygały Carla Besualda księcia Venosy i C. Monteverdiego śpiewa Chór King's College w Cambridge. 21.00 Utwory L. Berio. 21.40 Koncerty fortepianowe Beethovena grają: W. Aszkenazi i Ork. Symfoniczna w Chicago (stereo). 22.15 W kręgu spraw rodzinnych — Przy wspólnym stole. 22.30 Kulisy historii — Lublin w starych księgach. 22.50 Śpiewa Seweryn Krajewski.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 RTSS — Historia. sem. 3. 7.00 RTSS — Matematyka, sem. 3. 9.00 Teleferie — w programie m. in. 2 odcinki „Zorro" — „Order dla sierżanta Garcii" „Człowiek z batem", 11.50 „Wesołych świąt" — film fab. prod. pol. 13.00 RTSS — Matematyka, sem 1. 13.30 RTSS — Wskazówki metodyczne, sem. 1. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik 16.30 Oto foto — magazyn fotograficzny. 17.00 Ekran z Bratkiem, a w nim m. in. film z serii „Skarb Holendrów", 18.00 Poligon. 18.20 Sonda — magazyn nauki i techniki. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Złowieszcze dźwięki" — film fab prod. ang. 21.30 Miejsce zwane Opinogórą — Gwiazdy błękitne — cz. 2 — przedstawienie poezji Juliusza Słowackiego. 21.55 Pegaz — magazyn kulturalny. 22.40 Dziennik. 22.55 Klub Fantastyki — Halo, Wenus.

PROGRAM II

15.45 Język rosyjski. 16.20 Wieczór z przyjaciółmi. 16.40 Mitko Altynkow — korespondent TV Bułgarii przedstawia — Moja piosenka, Christow Kowaczew i jego filmy, Goście I. Jarockiej. 17.40 Dmitrij Biriukow — korespondent TV ZSRR przedstawia — Moi goście, Gdybym był czarodziejem, Film i dziecko, Tylko dla dzieci, Goście I. Jarockiej. 18.40 Magazyn młodych. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Sąsiad" — film o prof. I. Bełzie. 20.45 Laslo Krasso — korespondent TV WRL przedstawia — Football, football, Lekcja tańca, Jacy jesteśmy — czyli Gustaw i inni, Goście I. Jarockiej. 21.55 Pavel Kopecki — korespondent radia CSRS przedstawia — Mój gość, Wizyta w hucie, Szkło szkło, szkło, Goście I. Jarockiej. 22.40 Gospodarze programu. 22.45 Dialogi z przeszłością. 23.15 24 godziny. 23.25 Język francuski — lekcja 6.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 grudnia 1977 roku zmarł po długiej chorobie, przeżywszy 49 lat nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

S. † P.

WŁADYSŁAW KLEMBA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 grudnia 1977 roku o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pozostający w nieutulonym smutku

ŻONA, DZIECI, MATKA I BRAT

W dniu 21 grudnia 1977 roku zmarł w wieku lat 88 nasz najukochańszy Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

STANISŁAW WACHNIK

były wieloletni kierownik Szkoły Podstawowej w Andrzejowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia br. o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

TOW.

STEFANOWI ZAKRZEWICZOWI

I sekretarzowi POP PZPR Zakładu Produkcyjnego „ZREMB" w Łodzi wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZAKŁADU PRODUKCYJNEGO „ZREMB" w ŁODZI

W pierwszą rocznicę śmierci

S. † P.

ALINY KOZŁOWSKIEJ

zostanie odprawiona msza św. w kościele Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi, ul. Sienkiewicza 38 w sobotę, 24 grudnia 1977 roku o godz. 9, o czym zawiadamiają życzliwych

SIOSTRY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 grudnia 1977 roku zmarł nasz ukochany Mąż, Tatuś i Dziadziuś

S. † P.

mgr inż. CZESŁAW WOJTYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 grudnia br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.

NAJBLIŻSZA RODZINA

Prosimy o niesk adanie kondolencji.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcyjne Kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 232-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-54 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy miejski 341 10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 203-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 521 60 „Panorama" 307-24 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-60 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 669-68 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli) Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 96

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 80 g. W-15